

Jerzy BARTKOWSKI

Uniwersytet Warszawski

bartkowskij@is.uw.edu.pl

SAMORZĄDY I EUROPEIZACJA POLSKI LOKALNEJ

ASPEKT PRAGMATYCZNY, SOCJOLOGICZNY I POLITYCZNY

ABSTRACT Local self-governments and Europeanization of local Poland: sociological, pragmatic and axiological aspects

The article discusses the sources of positive attitudes toward the European integration in local communities and among local elites. The economic reasons (European funds) are important, but the socio-cultural aspects of the support is very significant. The Polish local communities have many reasons to be afraid of the European integration, because of their backwardness, lack of knowledge, low human capital, and introductory negative influence of the europeization on agriculture and local industry. In spite of all of these, local communities and local elites have been supporting the integration since its beginning. The citizens treated this as common cultural advance. Under the new conditions, the local communities experienced revitalization of the local identity. For the local elites the Europeanization means modernization of local governments and their adaptation to new standards of governance. In effect there is broad support for emerging multilevel government in the European Union, perceived as a subsidiary relation within the EU.

Słowa kluczowe: społeczności lokalne, integracja europejska, zarządzanie wielopoziomowe w UE

Keywords: local communities, European integration, multilevel governance in EU

WSTĘP

Artykuł ten ma na celu przedstawienie na podstawie wybranych wyników badań stosunku społeczności lokalnych i samorządów lokalnych do procesów europeizacji. Staram się w nim wyjaśnić, skąd się brały tak silne postawy proeuropejskie, jak europeizacja wpłynęła na lokalność, i jakie znaczenia były i są związane z europeizacją. Proces ten nie jest zakończony, a obecnie formuje się, choć jest wciąż jeszcze słabo zarysowany, wielopoziomowy obraz władzy w Europie.

OBAWY WYJŚCIOWE PRZED EUROPEIZACJĄ. PRZESŁANKI KULTUROWE I STRUKTURALNE

Doświadczenia dwudziestu lat transformacji przyzwyczały nas do silnego poparcia dla europeizacji w społeczeństwie polskim, w tym i tej jego części, jaką jest świat lokalny. Przyjmowana więc jako oczywista i naturalna proeuropejskość Polaków powinna być jednak przedmiotem pewnej refleksji. Przypuszczenie, że właśnie lokalność będzie potencjalną bazą antyeuropejskości, ma szereg podstaw. Istnieje wiele, i to uzasadnionych, powodów, aby uważać, że mogło się tak stać.

Przede wszystkim wynika to z pewnych przesłanek ogólnych, związanych z samą istotą procesu transformacji. Warto przypomnieć, że rewolucje wschodnioeuropejskie były buntami przeciwko odebraniu suwerenności, odwoływały się do sentymentów narodowych i ideałów wolnościowych. Choć obecny był w nich także silny komponent ekonomiczny i konsumpcyjny, jednak nie przekreśla to tego ich wymiaru. Napięcia społeczne kumulują się na peryferiach i w słabszych ogniwach systemu. To wszystko powinno więc jeszcze silniej wystąpić w społecznościach lokalnych, szczególnie w lokalnych zbiorowościach wiejskich i rolniczych.

Proces, przed którym stanęły społeczności lokalne, wraz z całym społeczeństwem polskim, był sam w sobie trudny i związany z szeregiem fundamentalnych przemian, zarówno jednostek, jak i całych zbiorowości. Dobitnie ukazują to metafory i konstrukty, jakich używano na poziomie teoretycznym do charakterystyki tego procesu. Piotr Sztompka jako ramę dla opisu procesu transformacji zaproponował pojęcie traumy, a więc naznaczającego osobowość wydarzenia psychologicznego¹. Do podobnych intuicji odwołał się Lucjan Kocik, tytułując swoją książkę o postawach ludności wiejskiej wobec europeizacji – *Trauma i eurosceptycyzm polskiej wsi*². Amanda Krzyworzeka pracę o świadomości współczesnych rolników polskich zatytułowała – *Rolnicze strategie pracy i przetrwania*³.

¹ P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa 2000.

² L. Kocik, *Trauma i eurosceptycyzm polskiej wsi*, Kraków 2001.

³ A. Krzyworzeka, *Rolnicze strategie pracy i przetrwania. Studium z antropologii ekonomicznej*, Warszawa 2014.

Badacze szczebla lokalnego sięgali z kolei po koncepcje transformacji tożsamości, wywołane procesami „migracji” geograficzno-kulturowej („powrót do Europy”) czy „rytuałem przejścia”. Te z kolei metafory skupiały się na takich aspektach tych procesów, jak ich społeczna i jednostkowa fundamentalność, silny komponent niepewności połączony z długotrwałością stanu „przejęciowości”. Jednocześnie są to procesy i dramatyczne, i masowe. Autorzy podkreślali, że te „podróże społeczne” pozbawione były swoich kluczowych atrybutów – pewności zarówno drogi, jak i tego, że sama podróż doprowadzi do oczekiwanego celu⁴.

Przechodząc na grunt samych społeczności lokalnych, szczególnie zaś społeczności wiejskich i ludności chłopskiej, można wskazać na cztery potencjalne podstawy silnej negatywnej postawy wobec europeizacji. Są to: 1) niechęć do zmian związana z tradycjonalizmem świata lokalnego, 2) niepokoje tożsamościowe – obawa przed utratą suwerenności, dostaniem się pod kontrolę nowych ośrodków decyzyjnych spoza Polski, 3) obawy kulturowe przed otwarciem na negatywne wpływy zewnętrzne, 4) poczucie zagrożenia ekonomicznego – nie tylko obawa przed pogorszeniem sytuacji materialnej, ale nawet utratą podstaw egzystencji materialnej.

Po pierwsze, świat lokalności cechuje się silnym tradycjonalizmem. Jest to jedna z jego cech charakterystycznych. Niemal organicznie jest z nim związana postawa niechęci do zmiany, niezależnie od jej ładunku ideologicznego i pragmatycznego. Powoduje to silne negatywne nastawienie do zmiany, związane z obawami, aby rzeczywistości złej, ale oswojonej, a przez to znośnej, nie zmienić na nieznaną i niepewną. W tym świecie zmiana jest kojarzona z jej jedną formą – zmianą na gorsze. Te obawy trudno równoważyć perswazją czy wiedzą ze względu na słabszą zdolność tych grup do absorpcji pozytywnego ładunku intelektualnego związanego z problematyką nowoczesnego rozwoju. Pogłębia to niższy kapitał kulturowy tej części społeczeństwa. Świat lokalny to także gorzej wykształcona, biedniejsza część społeczeństwa. Tę rolę lęku przed kulturowym, społecznym i politycznym „nieznaniem” w postawach wobec integracji pośrednio potwierdzają wyniki badań zespołu pod kierunkiem Dariusza Niedźwiedzkiego i Zdzisława Macha nad stosunkiem społeczności lokalnych do integracji europejskiej. Wskazywały one, że jedną z najsilniejszych determinant tych postaw są zasoby materialne i kompetencje cywilizacyjne. Warto podkreślić, że stawia się tu obok siebie na równi czynniki materialne i zasoby „miękkie”⁵.

Drugą podstawę obaw można powiązać z kluczowym elementem tych procesów, których przejawem jest integracja europejska. Procesy europeizacji czy globalizacji są wyrazem centralizacji politycznej, administracyjnej, ekonomicznej i kulturowej⁶. Mogą one być postrzegane jako zagrażające lokalności. Lokalność, podobnie jak nacjonalizm, jest ściśle związana z dążeniem do kontroli i władzy nad własnym światem społecznym.

⁴ *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2002.

⁵ M. Galent, M. Natanek, E. Turyk, *Interesy, szanse i zagrożenia, kompetencje cywilizacyjne a postawy wobec integracji*, [w:] *Polska lokalna...*, s. 131-132, 156; Z. Mach, D. Niedźwiedzki, *Postłowie*, [w:] *Polska lokalna...*, s. 183.

⁶ A. Kolasa-Nowak, *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Lublin 2010.

Europeizacja niemal z definicji musi rodzić obawy przed utratą autonomii i kontroli nad swoim terytorium. Wiele z konsekwencji europeizacji oznacza w praktyce podporządkowanie odgórnym regulacjom i działaniom nie zawsze pożądanym przez społeczności lokalne. Sama podstawowa dla Unii zasada otwartości i równouprawnienia podmiotów stawia je przed szeregiem takich niebezpieczeństw, jak i oddaje możliwość przejęcia kontroli nad kluczowymi elementami tożsamości lokalnej przez czynniki zewnętrzne. Stąd pojawia się poczucie zagrożenia czy to konkurencją, czy groźbą wykupienia. Ścisłe z tym skorelowana jest wizja Brukseli jako obcego „superrządu”.

Obecność takiej postawy rejestruje wiele badań, zarówno jakościowych, jak i ilościowych. Agata Kaczmarczyk-Kapera pisała: *Eurosceptycy natomiast uważają, że integracja może Polsce zaszkodzić, boją się utraty suwerenności i tożsamości narodowej; obawiają się wspólnego rynku i wspólnej waluty. Nie widzą korzyści, dostrzegają tylko zagrożenia. Postawa ta często wiąże się z nacjonalizmem, niejednokrotnie jest też wynikiem obrony przed nieznanym*⁷.

Podobne wyniki przynosiły badania jakościowe nad postawami rolników wobec Unii. Amanda Krzyworzecka tak podsumowywała wyniki swoich badań: *Unia Europejska również należy do kręgu dalekiego i dzieje się tak nie z powodu fizycznej odległości, ponieważ w wielu przypadkach zagranica bywa traktowana bardziej na zasadzie lokalności niż dalekiego świata. Chodzi tu o sposób działania i wzajemny stosunek danej instancji i rolników. W przypadku Unii stosunek ten określają coraz to nowe, zwykle niezrozumiałe intuicyjnie rozporządzenia oraz narzucane odgórnie regulacje i warunki, które rolnicy po prostu muszą spełnić*⁸. Badania jakościowe Eurobarometru pokazują, że nie jest to tylko polskie zjawisko i obawa tylko polskich społeczności lokalnych⁹.

Trzecim źródłem lęków związanych z integracją jest obawa przed otwarciem na negatywne wpływy, zagrażające podstawom moralnym i kulturowym społeczności lokalnych. Jest to reakcja na prezentację europejskości jako swoistego projektu modernizacyjnego w warstwie nie tylko technologicznej, ale i obyczajowej. Może on być postrzegany jako zagrożenie dla tradycyjnych wartości wspólnot lokalnych. Integracja europejska od tej strony jest postrzegana jako źródło zjawisk negatywnych, wnoszonych z zewnątrz i zagrażających lokalnemu łaadowi aksjologicznemu. Jest to obawa przed Zachodem jako siedliskiem zła i zepsucia, źródłem postaw antyreligijnych, takich jak ateizm, mających doprowadzić do sekularyzacji społeczeństwa polskiego.

Badacze postaw polskiej wsi wobec integracji europejskiej wyróżnili ten model obaw jako specjalny typ: [...] *postrzegają wartości charakterystyczne dla otwartych społeczeństw zachodnich jako obce. Tym samym społeczeństwa te postrzegane są jako zdehumanizowane, bez własnej kultury i tożsamości: „Jeśli chodzi o Zachód, to tam jest to takie*

⁷ A. Kaczmarczyk-Kapera, *Polska wieś wobec przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski” 2000, nr 1, s. 112-121.

⁸ A. Krzyworzecka, *Rolnicze strategie...*

⁹ *Eurobarometer Qualitative Study „The Promise of the EU”. Aggregate report*, September 2014, [online] http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/quali/ql_6437_en.pdf (wersja polska: *Badanie jakościowe Eurobarometru „Obietnica UE”. Streszczenie – wersja polska*, Rzym, 12 IX 2014, [online] http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/quali/ql_6437_sum_pl.pdf, 30 XII 2014).

bardzo rozwiążte... nie ma takich moralnych, patriotycznych takich tych. U nich tam nie tylko pieniądź. Reszta się nie liczy" (SZ/08/K). Zachód jawi się jako pozbawiony wartości moralnych, bogaty i potężny przeciwnik¹⁰.

Sama wieś i świat lokalności nie były odosobnione w takiej percepcji przypuszczalnych następstw przystąpienia Polski do UE. Danuta Walczak-Duraj tak komentowała wyniki badań opinii publicznej w Polsce na ten temat z 2000 r. (CBOS): *Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kształtowanie się opinii Polaków na temat cywilizacyjno-kulturowego wpływu integracji, zwłaszcza zaś wpływu na konstytutywne dla naszej tożsamości narodowej treści – trwałość polskiej rodziny i religijność. Zdecydowanie przeważa pogląd, iż integracja ze strukturami unijnymi nie będzie miała istotnego wpływu na trwałość polskiej rodziny (43% wskazań w V 2000 r.), zwłaszcza zaś religijność Polaków (62% wskazań). Ci, którzy przewidują zmiany w tych dziedzinach, spodziewają się raczej osłabienia więzi rodzinnych (22%) niż ich ugruntowania (16% wskazań). W przypadku religijności przewidywane zmiany są w zdecydowanej większości traktowane w kategoriach spadku religijności Polaków (28% wobec 3% deklarujących potencjalny wzrost religijności). Wejście w struktury unijne to dla ponad połowy Polaków (55%) nasilenie przestępczości, a dla 46% zwiększenie swobody obyczajów¹¹.*

Warto wskazać, że obawy te nie były bezpodstawne. Pierwsza dekada transformacji to gwałtowny wzrost liczby przestępstw. W latach 1992-2001 liczba zgłoszonych przestępstw wzrosła w miastach o 54,5%, a na wsi o 73,0%¹². W wyniku transformacji pojawiła się na skalę masową w środkach masowego przekazu pornografia. „Wielka zmiana” przyniosła Polsce taki problem, jak narkotyki. Wkroczyły one na skalę masową do szkół. Na powierzchnię życia społecznego wyszły zjawiska niegdyś ostro potępiane, jak odmienność seksualna. Jednocześnie patologie społeczne zeszyły „w dół”. Przykładowo prostytutka, niegdyś zjawisko raczej związane z większych miastami, dziś już występuje w sposób jawny także na szczeblu lokalnym. Celem tego tekstu nie jest rozwijanie tych zagadnień, ale wskazanie, że postawy poczucia zagrożenia moralnego mogły się pojawić, i to nie bezzasadnie.

Czwartym źródłem postaw negatywnych wobec UE były obawy przed degradacją materialną. Transformacja spowodowała znaczącą dezindustrializację Polski lokalnej, a w efekcie bezrobocie i jej materialną degradację. Na wsi polskiej z kolei była to reorientacja gospodarki rolnej. W wielu przypadkach były to zmiany uderzające w podstawy ekonomiczne bytu danych zbiorowości, jak likwidacja b. PGR czy bankructwo lokalnego przemysłu. Niekiedy miało to silny wymiar symboliczny, gdy zmiany uderzały w podstawy tożsamości tych zbiorowości, jak np. znaczące ograniczenie rybołówstwa morskiego na północnych Kaszubach.

¹⁰ P. Kubicki, G. Pożarlik, *Obrazy integrującej się Europy. Autoidentyfikacja lokalna narodowa i europejska mieszkańców regionu dolnośląskiego, lubelskiego i podkarpackiego*, [w:] *Polska lokalna...*, s. 119.

¹¹ D. Walczak-Duraj, *Postawy społeczeństwa polskiego wobec integracji ze strukturami europejskimi*, [w:] *Społeczności lokalne w perspektywie integracji ze strukturami europejskimi*, red. taż, Płock 2001, s. 18, *Politea*, 4.

¹² K. Frieske, *Przestępczość w Polsce – lata dziewięćdziesiąte. Stereotypy i realia*, [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Warszawa 2002, s. 203, 206.

Do grupy silnie odczuwającej ekonomiczne skutki transformacji należą rolnicy. Zgodnie z danymi GUS tzw. „nożyce cen”, tj. relacja cen produktów sprzedawanych do cen dóbr nabywanych przez rolników indywidualnych, wynosiła w Polsce, przy przyjęciu roku 1990 za 100, w 1980 r. – 208,8, a w 2001 r. – 72,1. Typowy dochód rolniczy stanowił w 1990 r. 92% średniej płacy, w 1995 r. – 69%, 2000 r. – 38%¹³. Inną grupą związaną z rolnictwem, a dotkniętą przez transformację, są byli pracownicy PGR. Po dziesięciu latach transformacji pracy nie znalazło 65-75% (w zależności od szacunku) spośród nich¹⁴. Jeżeli chodzi o wieś, miała ona podstawy, by obawiać się dalszych negatywnych dla siebie zmian, wynikających z potrzeby modernizacji i racjonalizacji gospodarki rolnej, i dostosowania jej do standardów Europy Zachodniej¹⁵.

Korespondują z tym społeczne odczucia o istnieniu wygranych i przegranych transformacji. W badaniu CBOS z kwietnia 1999 r. respondenci do jej beneficjentów zaliczyli właścicieli prywatnych firm, dyrektorów przedsiębiorstw, pracowników administracji rządowej, działaczy „Solidarności” i opozycji. Natomiast wśród przegranych umieścili rolników i robotników niewykwalifikowanych. Do wygranych opinia publiczna zalicza także ludzi związanych z dawną kadrą partyjną, a przegranych – rodziny wielodzietne, mieszkańców wsi i małych miasteczek¹⁶.

Lucjan Kocik zwraca także uwagę na specyficzny charakter tego poczucia zagrożenia na wsi polskiej. Nie wywodzi go sama bieda. Chłopi historycznie, kulturowo, obyczajowo i religijnie zawsze byli przygotowani na konieczność przetrwania niekorzystnych dla nich okresów, tzw. „złych czasów”. Niekorzystna dla gospodarstw chłopskich sytuacja ekonomiczna powoduje więc raczej liczne przejawy fatalizmu i samoeksploatacji. Natomiast tragedią czy wręcz przekreśleniem bytu jest dla nich utrata gospodarstw¹⁷. Badania wskazują, że właśnie wśród obaw związanych z przystąpieniem do UE rolnicy najczęściej wymieniali upadek gospodarstw – 93% (w 1999 r.)¹⁸.

Celem tego przeglądu nie jest dyskusja na temat siły takich negatywnych czy choćby sceptycznych postaw wobec obecności Polski w UE, ale podkreślenie znaczącej dysproporcji między przesłankami dla oczekiwania oporu wobec wejścia Polski do Unii Europejskiej a jego faktycznymi zasięgiem. Z jednej strony nic dziwnego, że jak stwierdzają badacze: *Mieszkańcy wsi są grupą zdecydowanie eurosceptyczną, wyrażającą najmniejsze poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską. Według badań przeprowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS) ze stycznia 1999 r., 64% ogółu Polaków opowiedziałoby się w referendum za przystąpieniem Polski do UE, w tym tylko 52% mieszkańców wsi wobec 81% mieszkańców dużych miast. Wśród rolników „za” głosowałoby*

¹³ J. Wilkin, *Polska wieś i rolnictwo w obliczu wielkiej zmiany*, [w:] *Wymiary życia społecznego...*, s. 161.

¹⁴ A. Kaczmarczyk-Kapera, *Polska wieś...*, s. 32, 91.

¹⁵ *Tamże*, s. 115.

¹⁶ *Nowa rzeczywistość. Oceny i opinie 1989-1999*, red. K. Zagórski, M. Strzeszewski, Warszawa 2000, s. 36.

¹⁷ L. Kocik, *Trauma i eurosceptycyzm...*, s. 117-118.

¹⁸ A. Kaczmarczyk-Kapera, *Polska wieś...*, s. 116.

tylko 25%. Żadna inna grupa nie wyraziła aż tak niskiego poparcia¹⁹. Jak pisał Jerzy Wilkin, w połowie 1999 r. za przystąpieniem do UE głosowałoby tylko 36% mieszkańców wsi. Przy tym wśród rolników wskaźnik poparcia dla integracji był jeszcze niższy i wynosił zaledwie 23%²⁰.

Jednak mimo że polska wieś i polscy rolnicy są uważani raczej za mniej przychylnych procesom europejskiej integracji, to często jest to „eurosceptycyzm na tle” – są to postawy mniej pozytywne w porównaniu z innymi grupami. Natomiast analizowane same w sobie nie zawsze mają taki wydźwięk. Także, już nie cytując szczegółowo konkretnych badań, warto wskazać na wieloznaczność wyników i ich płynność. Rejestrowano też często niechęć do udzielania szczerych odpowiedzi. Niekiedy inny wynik przynosiły badania głębinowe, a inny zbieranie odpowiedzi powierzchniowych czy „fasadowych”. Czasami ci sami respondenci wyrażali inne opinie, ale w różnych kontekstach. Można to sprowadzać do zagadnienia różnych metod i do problemu trudności dotarcia do „prawdziwej” postawy. Jednak bardziej właściwa wydaje się inna hipoteza, że jest to efekt samych postaw, ich złożoności, wielowątkowości i wieloaspektowości oraz ich ambiwalencji.

Tabela 1. Uczucia związane z wejściem Polski do UE

Z jakimi uczuciami respondent wita wejście Polski do UE?	Procent odpowiedzi	Procent respondentów
Z nadzieją	23,8	57,8
Z obawą	25,1	61,0
Z obojętnością	4,7	11,5
Z radością	2,6	6,2
Z zaciekawieniem	22,0	53,4
Ze smutkiem	4,1	9,9
Z entuzjazmem	3,2	7,8
Z przerażeniem	7,9	19,2
Z dumą	2,9	7,1
Z rozgoryczeniem	3,8	9,3
Razem	100,0	243,2

Źródło: badanie CBOS T2004/10 z kwietnia 2004 r.

Tę złożoność postaw wobec obecności Polski w UE dobrze ilustruje badanie CBOS z okresu wstępowania Polski do Unii Europejskiej (kwiecień 2004 r.). W odpowiedziach

¹⁹ Tamże, s. 114.

²⁰ J. Wilkin, *Polska wieś i rolnictwo...*, s. 136.

na pytanie, z jakimi uczuciami respondent wita wejście Polski do UE, dominowały trzy odpowiedzi: obawa (61,8%), nadzieja (57,8%) i ciekawość (53,4%) (tab. 1).

Jednak najlepszym wskaźnikiem postaw są zachowania, a nie deklaracje. Za ich miarę może posłużyć referendum akcesyjne z 2003 r. Jego wyniki wskazywały, że postawy negatywne były silniejsze w gminach wiejskich (średnio 36,8% głosów na „nie”) niż w miejsko-wiejskich (26,3%) i miejskich (18,4%). Jeśli spojrzeć na powyższe dane od strony tego, w ilu gminach dominowały głosy przeciw integracji, to także było ich więcej w gminach wiejskich. Opcja przeciw akcesji nie zwyciężyła w żadnym mieście, a tylko w 2,8% miasto-gmin i w 18,8% gmin wiejskich. Ten sprzeciw był silniejszy w gminach wiejskich na wschodzie kraju. Z 316 gmin, w których zwyciężyła opcja antyakcesyjna, 96 jest w województwie lubelskim, 90 – mazowieckim, 64 – łódzkim i 36 – podlaskim, tylko 7 w województwie małopolskim i 5 – podkarpackim. Jednak mimo tych postaw – silniejszych w gminach wiejskich ściany wschodniej – większość ludności wiejskiej i większość gmin wiejskich jednak przyjęła postawę „za”.

Z perspektywy czasu widać, że obawy, iż sytuacja wsi pogorszy się po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, nie spełniły się. W badaniu CBOS z lutego 2014 r. „10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej” na pytanie, czy wpłynęło ono korzystnie czy niekorzystnie na funkcjonowanie indywidualnych gospodarstw rolnych w Polsce, uzyskano odpowiedzi, że było ono raczej korzystne – 73%, raczej niekorzystne – 13%, a nie miało wpływu – 4%. Na pytanie, czy osobiście popiera Pan(i) członkostwo Polski w Unii Europejskiej, padły odpowiedzi: popieram – 89%, nie popieram – 7%. Trend poparcia jest rosnący. Liczba zwolenników integracji Polski z Europą w okresie sześciu lat wzrosła o 10%, a przeciwników i niezdecydowanych zmalała po o 5%. Niemniej rolnicy nadal są grupą, która słabiej ją popiera, ale ich poparcie dla UE jest także bardzo wysokie. Wśród nich odpowiedzi „popieram” udzieliło 70%, a „nie popieram” – 24%. Dane opublikowane przez CBOS w kwietniu 2014 wskazują, że zwolennikami integracji było 86% badanych, przeciwnikami – 9%²¹.

REWITALIZACJA LOKALNOŚCI W UNII EUROPEJSKIEJ

Obawa przed Unią Europejską jako centralizatorem, likwidatorem odrębności narodowych i lokalnych nie tylko nie potwierdziła się, ale przeciwnie – równolegle do procesu integracji europejskiej wystąpił renesans lokalności. Oba procesy były silnie ze sobą związane. Europejskość nobilitowała i dowartościowywała to, co lokalne. Odpowiednia własna, zakorzeniona w tradycji i w historii, wyróżniająca się tożsamość jest integralnym komponentem tożsamości społeczności lokalnej w Europie. Analogiczny proces obserwuje się na poziomie indywidualnym. W identyfikacjach terytorialnych, w poczuciu więzi z różnymi obszarami nastąpił wzrost znaczenia tożsamości lokalnej i regionalnej. Natomiast nie wystąpił efekt wypierania tych tożsamości przez identyfikacje europejskie.

²¹ CBOS, Komunikat z badań nr 52/2014, *10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa, IV 2014.

Ważnym czynnikiem, który temu sprzyjał, była prolokalna polityka unijna. Jest to ważny wymiar politycznej integracji europejskiej. Europejska Karta Samorządu Lokalnego należy do dokumentów podstawowych Unii Europejskiej. Jej ratyfikacja i wdrożenie są warunkiem stania się członkiem Unii. Wprowadzanie faktycznego samorządu lokalnego w niektórych krajach nastąpiło właśnie pod naciskiem Unii. W Polsce tego przejawem było przyspieszenie i kształt drugiego etapu reformy regionalnej. Ważnym czynnikiem i zachętą do takich reform były fundusze unijne. Badacze autonomii lokalnej stwierdzili jej indukowany wzrost w krajach UE, szczególnie zaś wyższych szczebli samorządu terytorialnego. W niektórych krajach powstawały one albo wprost dla podziału dotacji unijnych, albo ich rozdział stawał się jednym z ich głównych zadań²².

Jednak przy ocenie tego zjawiska należy wskazać na wielowarstwowość i wielowątkowość polityki UE w tej sferze, wydawałoby się tak odległej od jej podstawowych założeń. Z jednej strony można przypuścić poparcie dla procesu, który oznaczał osłabienie pozycji państwa, a także powstanie kanału komunikacji pionowej w Unii poza nim. Ale warto także wskazać, że lokalność i regionalność oznacza wzbogacenie instrumentarium zarządzania unijnego, rozbudowę sieci europejskiego *governance*. Złożoność współczesnych zagadnień społecznych wymaga tworzenia bogatszych i subtelniejszych mechanizmów rządzenia niż proste przekazywanie dyrektyw. Lokalizm jest jednym z narzędzi współczesnego rządzenia, szczęśliwie łączącym aspekty pragmatyczne i aksjologiczne.

Ważną rolę w przywróceniu znaczenia lokalności odegrały programy unijne. Sprzyjały one właśnie swoistej rewitalizacji i renesansowi lokalności. Spowodowały znaczący zwrot ku własnej tradycji, kulturze i unikalności. Ich efekt w społecznościach lokalnych był dwoisty. Po pierwsze, spowodowały one upodmiotowienie społeczności lokalnych – stały się one samodzielnym aktorem w przestrzeni europejskiej. Mają one do odegrania w wielkim procesie integracji europejskiej także swoją rolę. Społeczności lokalne prowadzą własną „politykę zagraniczną”, nawiązując więzi z innymi społecznościami w krajach wspólnoty europejskiej. „Europa” jest także zespołem takich praktyk: kontaktów, wyjazdów czy zawieranych porozumień o współpracy.

Drugim efektem grantów jest rewitalizacja odrębności i tradycji lokalnych. Nie należy lekceważyć przesłanek materialnych. Europeizacja stała się podstawą odkrywania społeczności lokalnych przez nie same, gdyż wartości tradycji i pluralizmu stały się ważne jako zasoby w grach o środki. Istotną rolę odgrywały motywacje związane z tzw. lokalnością marketingową. Wielu zbiorowości walczyło o środki i granty uświadomiła znaczenie lokalności jako zasobu. Jest ona wartością cenioną w Unii. Pluralizm czy lokalne osobliwości dają nie tylko możliwość wyróżnienia się i zaznaczenia swojej indywidualności, ale i dostęp do środków.

Jednak miało to i efekt samoistny. Spowodowało to inne spojrzenie na siebie w społecznościach lokalnych. Odkryło tożsamość lokalną i wzbogaciło ją o nowy wymiar²³.

²² L. Hooghe, G. Marks, A. Schakel, *The Rise of Regional Authority. A Comparative Study of 42 Democracies*, London–New York 2010.

²³ Niekiedy nawet można ten proces „odkrywania” wartości własnej tradycji wprost uchwycić. Badania nad tradycją na pograniczu (por. przyp. 2) objęły Braniewo. W ich trakcie nie pojawiło się nazwisko Karla Weierstrassa, słynnego matematyka, który uczył w miejscowym gimnazjum. Ani w materia-

Pokazało społecznościom lokalnym, że dysponują cennymi zasobami, a ich odrębność i indywidualność stanowią cenną wartość samą w sobie²⁴. Od tej strony widać pokrewieństwo koncepcji pluralizmu i lokalności. Pluralizm i lokalność to zarazem pewne formy nadawania wartości temu, co inne. W polskim przypadku należy zaznaczyć, że miało to szczególne znaczenie, gdyż znacząca część tradycji lokalnych to albo tradycja ludności etnicznie niepolskiej, albo zgoła innej historii państwowej²⁵. Lokalność, specyfika lokalna, szczególnie o charakterze narodowościowym, zmieniła się z czegoś niechcianego w coś cenione. Dzięki temu wiele społeczności lokalnych, szczególnie na tzw. ziemiach odzyskanych, podjęło wysiłek „oswojenia” historii swych terenów i trud skonstruowania z niej własnej tradycji²⁶.

Badania lokalności na pograniczu przynosiły wyraźne świadectwa pozytywnego dostrzegania własnej przeszłości²⁷. I tak respondenci z powiatu gorlickiego stwierdzali, że *to też jest jakieś nasze dziedzictwo wspólne europejskie, ponieważ to jest narodowość inna niż polska, i jeżeli patrzymy na Unię Europejską jako zbiór różnych narodowości, to w naszym regionie jest to jakiś ewenement, jest się czym pochwalić, jeśli chodzi o to* (animatore kultury, Gorlice, G-A3). Pozytywnie oceniano *przenikanie się kultur, wzajemne ubogacanie* (animatore kultury, Gorlice, G-A1). Stąd i takie konkluzje: *mieszkamy na szczególnej ziemi i to chyba prawda, i to chyba prawda* (działacze lokalni, Cieszyn, CP-3).

W jednym przypadku w badaniach na pograniczu można było porównać stosunek do tradycji lokalnej obecnie i dwadzieścia lat temu. Włodawa była badana u progu transformacji przez zespół Zbigniewa Pucka. Na jeden z największych zabytków miasta, tzw. czworobok, władze i mieszkańcy patrzyli wtedy jak na kłopotliwy rupieć z przeszłości, a o przeszłości ukraińskiej i żydowskiej miasta i jego okolic w ogóle się wówczas nie mówiło²⁸. W aktualnych badaniach ten zespół zabytkowy był wymieniany jako jedna z najwartościowszych lokalnych atrakcji. Miasto stało się corocznym

łach promocyjnych – internetowych czy drukowanych – ani w historii miasta nie było o nim mowy albo jego postać nie została wyeksponowana. Miasto jednak go „odkryło”. Zrozumiano jego znaczenie w historii nauki i obecnie jest on wykorzystywany w promocji Braniewa. Jest patronem odbywających w mieście „colloquiów matematycznych”, organizowanych przy współpracy z Uniwersytetem Gdańskim, z udziałem wielu wybitnych matematyków z całego świata.

²⁴ E. Bryk-Świerżko, *Przywracanie historycznej pamięci jako element kreowania tożsamości lokalnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia Sociologica” 2000, nr 18.

²⁵ P. Kubicki, *Rekonstrukcja pamięci. Powrót idei wielokulturowości do miejskiego dyskursu w Europie Środkowej*, [w:] *Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo-Wschodniej. Kontynuacja, konflikt, zmiana*, red. E. Jurczyńska-McCluskey, P. Bałdys, K. Piątek, Bielsko-Biała 2012.

²⁶ A. Tucholska, *Powiat. Między zbiorowością a wspólnotą*, Warszawa 2007, s. 135.

²⁷ Było to badanie „»Prowadawcy« i »tłumacze«. Europeizacja interpretacji polskich granic i pograniczy w ideologiach i praktykach społecznych elit lokalnych na wschodnim i południowym pograniczu III RP po akcesji do Unii Europejskiej” (nr grantu 1H03E 051 30). Wywiady zostały oznaczone przez typ respondenta, miejscowość i numer kolejny. Zostały one zrealizowane w 2008 r. Bliższy opis badania wraz z przedstawieniem głównych wyników zawiera zob.: *Wyciskanie brukselki? O europeizacji społeczności lokalnych na pograniczach*, red. J. Kurczewska, H. Bojar, Warszawa 2010.

²⁸ *Cywilizacyjne wymiary społeczności lokalnych*, red. Z. Pucek, Rzeszów 1991, *Socjologiczne Problemy Społeczności Lokalnych*, 8.

organizatorem Festiwalu Trzech Kultur, a sam festiwal traktowany jest jako jego wizytówka²⁹.

Jednym z wymiarów tożsamości jednostek i grup są identyfikacje terytorialne. Mierzy się je poprzez obraz bliskości różnych obszarów. Zarazem za tym poczuciem bliskości i dystansu ukrywa się określona treść społeczna i polityczna. Europejskie i Światowe Badania Wartości (European Values Study – EVS i World Value Survey – WVS) realizowane w Polsce od początku transformacji pozwalają na prześledzenie ich zmian³⁰.

Tabela 2. Identyfikacje terytorialne (w%)

Rok		Miejscowość	Region	Polska	Europa	Świat
1989	Ogółem	59,1	32,9	80,7	18,8	6,5
	Wieś	64,6	39,0	76,0	13,8	5,4
1997	Ogółem	55,3	44,0	74,8	18,9	5,2
1999	Ogółem	79,3	52,4	54,9	7,1	3,7
2008	Ogółem	84,2	53,4	51,9	7,0	2,8
	Wieś	84,8	64,1	43,0	5,2	1,8

Źródło: Badania Europejskie i Światowe Systemy Wartości. Suma jest większa od 100, gdyż respondent mógł wskazać na więcej niż jedną identyfikację. W danych z badań 1997 i 1999 r. nie można było wyodrębnić mieszkańców wsi.

Mimo że w okresie prawie dwudziestu lat nastąpiła znacząca reorientacja geopolityczna Polski, nie znajduje ona wyraźnego odbicia w tożsamościach lokalnych. Hierarchia identyfikacji terytorialnych jest stała. Dominuje identyfikacja z własną miejscowością i z Polską. Jednak pojawia się pewna dynamika. W deklarowanych tożsamościach lokalnych uwidacznia się wyraźna i ukierunkowana zmiana. Występuje znaczący przyrost tych identyfikacji, a każde kolejne badanie przynosi wyższe odsetki takich deklaracji. Poziom patriotyzmu lokalnego stale rośnie i staje się coraz bardziej znaczący. Użytkuje się trochę paradoksalny wynik, że europeizacja spowodowała wzrost identyfikacji lokalnych i regionalnych. Natomiast pod jej wpływem nie nastąpił znaczący przyrost tożsamości europejskich, a odwrotnie – ich obniżenie w porównaniu z początkowym entuzjazmem. Respondenci wiejscy, choć cechują się nieco silniejszą orientacją lokalną, ukazywali jednak identyczną dynamikę zmian jak ogół respondentów (tab. 2). Dla większej jasności warto wskazać, że jest to proces ogólnoeuropejski. Integracja europejska wzmocniła postawy lokalne i regionalne w całej Europie. Można by to wprawdzie uznać za zdarzającą się w badaniach fluktuację, jednak jest to zgodne z innymi zjawiskami, a szczególnie z wcześniej omawianym renesansem lokalności.

²⁹ J. Bartkowski, *Kulturowe wzory budowania lokalnej współpracy międzynarodowej na pograniczach*, [w:] *Wyciskanie brukselki?...*

³⁰ *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa 2002.

EUROPEIZACJA I LOKALNE ELITY W POLSCE

Należy wskazać na silne poparcie lokalnych elit dla procesów integracji z Unią Europejską. Ukazują to zarówno dane ilościowe o ich postawach, jak i jakościowe, mówiące o ich percepcji tego procesu oraz definicji własnej w nim roli. Na to silne poparcie składają się dwa czynniki. Z jednej strony sprzyjają mu cechy społeczne członków elity, którzy reprezentują bardziej wykształcony segment społeczeństwa. Ale są zwolennikami integracji zarówno jako reprezentanci społeczeństwa, jak i jako czynnik kierowniczy w społecznościach lokalnych. Problem europeizacji ma dla nich dwa wymiary: pragmatyczny i symboliczny. „Europa” ma dla elit lokalnych określone walory instrumentalne i jest zarazem wartością – symbolem, wyznaczającym kierunek zmian.

Tabela 3. Identyfikacja europejska elit lokalnych (w%)

	Tak	Nie
Mieszkańcy 1999 N=1095	7,1	92,9
Elity wojewódzkie 2001 N= 236	43.6	56.4
Elity powiatowe 2001 N= 351	40.2	59.8
Elity gminne 2001 N= 518	39.6	60.4

Źródło: badania zespołu Zakładu Socjologii Polityki Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego i sondaże Europejskie Badanie Wartości (EVS).

Źródłem danych ukazującym postawy elit lokalnych może być badanie „Demokracja i samorząd lokalny” (Local Democracy and Governance – LDG). W 2001 r. badanie to przeprowadzono wśród elit lokalnych trzech szczebli samorządu. Elita lokalna została operacyjnie zdefiniowana jako zespół kluczowych stanowisk w społeczności lokalnej. Są to osoby zajmujące kierownicze pozycje w samorządzie, w administracji publicznej i w polityce lokalnej, uzupełnione o osoby wskazane jako wpływowe przez pozostałych uczestników badania w danej jednostce. Łącznie było to ok. piętnastu respondentów w każdej badanej zbiorowości. Badaniem objęto trzydzieści pięć gmin, dwadzieścia cztery powiaty ziemskie i szesnaście województw³¹. W badaniu tym użyto tego samego pytania o identyfikację terytorialną, co w Europejskich Badaniach Wartości, co pozwala rozszerzyć skalę porównań. Zestawienie opinii pokazuje, że identyfikacja europejska – deklaracja, że Europa to bliski danej osobie obszar, jest znacząco wyższa wśród lokalnych elit różnych szczebli niż wśród mieszkańców (tab. 2).

Szczęśliwie można postawy elit i mieszkańców Polski porównać z innymi krajami. Oba bowiem badania były zrealizowane w kilkunastu krajach Europy. Badanie to wskazało na silną proeuropejskość polskich elit lokalnych. Polska na tle Europy lokalnej należy do krajów, w którym występuje silne poparcie elit dla integracji europejskiej. Jednak

³¹ *Władza lokalna po reformie samorządowej*, red. J.J. Wiatr, Warszawa 2002.

ta rola elit lokalnych jako prekursora integracji wiąże się z ogólnym kierunkiem rozwoju danego kraju. W tych krajach b. ZSRR, które pozostają poza granicami Unii postulowanymi w okresie badań, lokalne elity nie odgrywały takiej roli liderów europeizacji (tab. 4). Warto wskazać na ważny aspekt stwierdzonych prawidłowości. Teoretycy zmiany społecznej wskazują na znaczenie postaw elit wobec zmian. Im silniej elity popierają zmiany, tym większa jest szansa, że znajdą one poparcie także wśród mieszkańców.

Tabela 4. Identyfikacje europejskie (druga połowa lat 90.) (w%)

	Mieszkańcy	Elity lokalne
Szwecja	16,6	35,3
Austria	12,5	47,1
Niemcy (część zachodnia)	8,3	68,8
Niemcy (część wschodnia)	8,9	68,0
Holandia	17,2	39,6
Hiszpania	8,0	13,3
Grecja	14,8	13,0
Polska	7,1	39,6
Czechy	10,2	40,6
Słowacja	14,1	50,2
Węgry	7,9	20,3
Estonia	9,0	23,4
Łotwa	7,7	25,6
Litwa	11,5	10,1
Rosja	2,2	6,4
Ukraina	9,4	7,3
Białoruś	7,0	5,7

Źródła: mieszkańcy – badanie EVS z 1999 r., lokalne elity – badanie LDG (Local Democracy and Governance). Dla Polski są to dane dla elit szczebla gminnego. Realizacja badania w poszczególnych krajach: rok 1992 – Austria; 1995 – RFN, Rosja, Czechy, Słowacja, 1996 – Hiszpania, Węgry; 1997 – Grecja; 1999 – Białoruś, Holandia, Szwecja, Estonia, Łotwa, Litwa; 2001 – Polska.

Tę pozytywną rolę lokalnych elit w krzewieniu idei integracji europejskiej potwierdzają także inne dane. Jeśli porówna się poparcie dla integracji europejskiej wśród elit lokalnych i mieszkańców, uwidacznia się, że jest ono większe u tych pierwszych. Wi-doczne jest silniejsze niż u mieszkańców poparcie dla idei wstąpienia do Unii i brak wątpliwości wśród przedstawicieli lokalnych elit. Zarazem poparcie dla przystąpienia

do UE rośnie wraz z poziomem samorządu reprezentowanym przez respondenta (tab. 5)³². Nie jest to tylko opinia elit polityczno-administracyjnych, ale i ogółu lokalnych elit. W badaniach nad radnymi z krajów Europy Wschodniej (Tocqueville Research Center, 2001-2003) z opinią „Nasz kraj powinien stać się członkiem Unii Europejskiej tak szybko, jak tylko jest to możliwe” zgodziło się 67,9% badanych polskich radnych, w tym całkowicie – 51%.

Tabela 5. Poparcie dla przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (odpowiedzi w%)

	Za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej	Przeciw przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej	Brak odpowiedzi
Elity wojewódzkie 2001 N= 236	94,6	5,4	0,0
Elity powiatowe 2001 N= 351	89,7	10,3	0,0
Elity gminne 2001 N= 518	86,0	14,0	0,0
Mieszkańcy I/2002 N=1057	61,0	29,8	9,2

Źródło: badania zespołu ZSP IS UW i sondaże Europejskie Badanie Wartości (EVS); Badanie CBOS 2002/1 ze stycznia 2002 r.

Można uznać, że lokalne elity odgrywają rolę lidera w rozwoju świadomości europejskiej. Częściej deklarują swoją identyfikację z tymi strukturami, a stopień tej identyfikacji rośnie z poziomem władzy lokalnej, jaki reprezentują. Trzeba zaznaczyć jednak specyficzny aspekt tego „prowadzenia” społeczności lokalnych do Europy. W wytwarzaniu się relacji przywódca-społeczność istotną rolę odgrywa wspólnota celów. To ona jest bazą, na której formuje się przywództwo. Jak pisał Robert Michels w swojej książce o przywództwie, prowadzić ludzi w określonym kierunku można pod warunkiem, że się wyraża to, czego oni chcą i czego pragną (*aby rządzić masami, trzeba być im posłusznym*)³³. Tą podstawą w omawianej relacji jest wspólnie akceptowana europejskość i wynikająca z niej wzajemna solidarność na bazie wspólnie aprobowanych celów. W jej konsekwencji działanie elit staje się realizacją wspólnotowej misji.

Jest także jeszcze jeden ciekawy wskaźnik poparcia dla idei integracji w lokalnych elitach. Jest nim gotowość udziału w programach wspierania demokracji lokalnej na wschód od Bugu. Niekiedy w postawach pojawia się wątek „spłacania długu”. Gdyby nie własne pozytywne doświadczenia, takie postawy nie pojawiłyby się. Przykładem może być następujący wywiad: *Natomiast otworzyło się, tutaj mamy, chyba teraz działamy podobnie jak działali Niemcy, Reinheim dla nas, Östersund dla nas, my teraz działamy w podobny sposób, jako ten z UE w stosunku do tego, co się dzieje na Wschodzie.*

³² Por.: J. Bartkowski, *Narodowe, lokalne i europejskie identyfikacje elit lokalnych*, [w:] *Granice i pogranicza nowej Unii Europejskiej. Z badań regionalnych, etnicznych i lokalnych*, red. M. Malikowski, D. Wojakowski, Kraków 2005, s. 241-258.

³³ R. Michels, *Political Parties. A Sociological Study of the Oligarchical Tendencies of Modern Democracy*, przeł. E. i C. Paul, New York 1959.

I dlatego poszły te kontakty bardzo mocne w kierunku na Kamieniec Podolski (starosta, Sanok, S-U2, badania na pograniczu, 2008).

EUROPA JAKO POZYTYWNY SYMBOL W ŻYCIU CODZIENNYM I POLITYCE

Swoistym potwierdzeniem, że proeuropejskość była silnie zakorzeniona w polskim społeczeństwie, mogą być nazwy przedsiębiorstw, firm, sklepów z członem „Europa” jako symbolem jakości. Gdyby nazwa „Europa” była w skali masowej kojarzona z czymś złym, tego rodzaju fenomen by nie wystąpił. Jest on więc przejawem ogólnego poczucia pozytywnego skojarzenia ze słowem „Europa”. Wskazuje na to zwrot z reklamy – „Europejska jakość kolei na Mazowszu” (IX 2009) czy „Europejski wymiar opalania” (reklama solarium na osiedlu Orlik-Jantar (dzielnicy Praga Południe, 2010)). Podobne znaczenie można znaleźć w nazwie spółki („Eurokomfort”) i szkoły (stowarzyszenie „Euromatematyk”, 2009). Do tego motywu odwołują się nazwy dwu sklepów z używaną odzieżą w Warszawie – „Euromoda”. Jest to szerokie zjawisko, które można wskazać nawet w odległych od sfery konsumpcji dziedzinach. Na przykład w badaniu nad stosunkiem młodych niepełnosprawnych do elastycznych form pracy (Warszawa) jedna z respondentek mówiła, że *chciałaby żyć na poziomie człowieka sprawnego, czyli na poziomie europejskim* (jesień 2005, Warszawa). Innym tego świadectwem może być artykuł *Rodzić po europejsku*³⁴.

W badaniu tego zjawiska zrealizowanym w 2004 r., w okresie bliskim kluczowemu krokowi integracji, nazwa „Europa” jako symbol jakości wystąpiła u ok. 370 firm na Mazowszu. Tendencja ta zauważalna jest także obecnie. W 2014 r. poszukiwanie w bazie danych „Panorama firm” ukazuje dużą i znaczącą liczbę takich nazw w Polsce. Nie można niestety podać ich liczby ze względu na konstrukcję bazy. Wśród tych nazw mamy przykłady użyć nawiązujących wprost do wysokiej jakości, jak Euromark (5 firm), Eurobest, czy Eurotop i Eurostyl (5). Nazwy nawiązujące do europejskości noszą domy wczasowe, kantory wymiany walut, restauracje, bar mleczny, sklepy spożywcze, zakłady mięsne, pośrednictwo pracy, firmy transportowe i spedycyjne czy szkoły językowe. Spośród takich nazw jest w branży budowlanej i mieszkaniowej: Eurodach, Eurofarb, Eurogips, Eurodźwig, Eurodom (3), Eurodrut, Eurosejf, Eurokuchnia (centrum meblowe), Euro-Błysk (przeprowadzki i sprząatanie) i Europuch (usługi budowlane). Druga dziedzina, gdzie się częściej napotyka takie nazwy, to sfera konsumpcji, np. Eurobut, Euroskór, Eurosezam, Euroznicz, Eurosmak (sklepy delikatesowe), Dom Biesiadny Europa, Europa Styl (salon meblowy), jak i Europa Nails (firma kosmetyczna). Występują takie nazwy także w sferze zdrowia: Euroapteka, Eurofitnes, Eurovita (niepubliczny ZOZ) czy Europa 2000 (sieć aptek). Pojawiają się one również w firmach i organizacjach promujących określony styl życia, jak Ultra Europa (żywność ekologiczna), stowarzyszenia – Ruch Kobiet Do Walki z Rakiem Piersi Europa Donna.

³⁴ „Dziennik” 2008, 25 IX.

Odpowiada temu ciekawe zjawisko w polityce lokalnej – lokalne komitety z „Europą” w nazwie. Takie nazwy pojawiały się w latach 1994-2014. W 1994 r. były 4 takie komitety, w 1998 – 10, 2002 – 13, 2006 – 12, 2010 – 15, 2014 – 2. Było to zjawisko bez większego oddźwięku w lokalnej polityce, kierującej się bardziej osobami niż programami, w której poparcie dla integracji europejskiej nie jest tak istotne jak w polityce ogólnokrajowej. Jednak można te nazwy przytoczyć jako przykład tej samej tendencji – silnego oddolnego poparcia dla europeizacji. Były to proste nazwy, jak „Europa” lub „Euro”, czy złożenia nazwy gminy i partykuły europejskiej, jak „Eurogmina”, „Spytkowice-Europa” czy Eurolegnica”. Przybierało to formy przywoływania lokalnej europejskości w formie „europejska gmina” lub „europejska wieś”, jak i z konkretną nazwą: „Europejskie Michałowice”, „Komitet Wyborczy Europejskiej Wiejskiej Gminy Żary”, „Europejska Katarzyna” (Gmina św. Katarzyna), „Europejska gmina Bejsce”, „Europejska Zielonka” czy „Melgiew – europejska gmina”. Były nazwy nawiązujące do wspólności europejskiej, jak „Wspólna Europa”, „Gmina Wspólnej Europy”, „Małe Ojczyzny Wielkiej Europy”, „Mała Europa”, „Wspólny Dom Europejski”. Sporo nazw nawiązywało do integracji europejskiej, jak „Do Europy”, „Europa bliżej”, „Żeliszów też do Europy”, „Polska Wieś w Unii Europejskiej”, „Duszniki w Europie”, „Osiek – Europejska Przyszłość”, „Nasza Szansa w Europie”, „Z Europą”, „Stowarzyszenie Zjednoczonej Europy”, „Bliżej Europy”, „Gmina w Europie” czy „Bobolice Bliżej Europy”. Były nazwy kojarzące „Europę” z rozwojem czy z dodatnimi a pożądanymi zjawiskami, jak „Do Europy – przez szkołę”, „Przyjazny Urząd-Europejska Gmina”, „Gmina-Rozwój-Europa”, „Europa w Naszej Gminie”, „Euro. Postęp i edukacja” lub „Więcej z Europy”. Były też obietnice zabiegów o fundusze (dwa przypadki): „Fundusze europejskie w naszej gminie” i „Fundusze Unii Europejskiej dla gminy Trzciana”. Zjawisko to wystąpiło w gminach wiejskich (poza jednym przypadkiem). Trudno się jednak doszukać jakiegś geograficznej prawidłowości w ich rozmieszczeniu.

ZNACZENIE EUROPEIZACJI – POZA „WYCISKANIEM BRUKSELKI”

Choć dalej wskazany zostanie bardziej złożony obraz europeizacji, nie sposób pominąć jej wymiaru ekonomicznego. W świecie samorządów lokalnych powstało nawet określenie „wyciskanie brukselki”. O randze tych zabiegów świadczy to, że badani w 2003 r. polscy burmistrzowie w 74,6% uznali ściąganie z zewnątrz środków do ich miast za najważniejsze dla siebie zadanie, a dodatkowo 17,2% uznało to za bardzo ważne. Łącznie tak wysoką rangę uzyskało to u 91,8% badanych³⁵. Nie można więc pominąć znaczenia czysto ekonomicznego funduszy europejskich dla społeczności lokalnych. Dzięki nim społeczności lokalne zyskały pomoc w rozwiązaniu wielu swoich dotkliwych problemów i środki na inwestycje prorozwojowe. Miało to szczególne znaczenie ze względu na wciąż duże zapóźnienie Polski lokalnej w porównaniu

³⁵ Badanie „The European mayor – Political leaders in the changing context of local democracy”, SND 0822, [online] <http://snd.gu.se/en/catalogue/study/456#description>, dane uzyskane z archiwum danych SNDA w Szwecji.

z zachodnią Europą pod względem wyposażenia infrastrukturalnego. Społeczności lokalne własnymi siłami i bez tej pomocy nie byłyby w stanie tych inwestycji nigdy zrealizować.

Uformowało to nawet swoisty rodzaj patologii, coś, co badacze stosunku społeczności lokalnych do europeizacji nazwali postawą „roszczeniowo-żebraczą wobec Unii”: *Unia według wielu rozmówców powinna Polsce i Polakom „coś” dać, „coś” zapewnić, wyrównać poziom życia i płac do zachodniego, bez ponoszenia przez Polaków żadnych wyrzeczeń ani wysiłków [...]. Unia powinna zapewnić długie okresy dostosowawcze, zatrzymać cały eksport i stworzyć osłony dla polskiej żywności (L/06/P), a przy tym wszystkim UE nie może Polsce warunków dyktować (ST/33/N)*³⁶.

Tabela 6. Czy respondent słyszał o projektach współfinansowanych przez Unię Europejską, których celem jest poprawa obszaru, na którym mieszka? (odpowiedzi w%)

	Tak	Nie
1-2/2008		
Poland	64,8%	32,1%
obszar wiejski	61,0%	34,0%
rolnik	77,5%	22,5%
6/2010		
Poland	71,5%	27,6%
obszar wiejski	65,9%	33,3%
rolnik	68,8%	31,2%
9/2013		
Poland	79,7%	18,2%
obszar wiejski	78,0%	20,3%
rolnik	76,2%	14,3%

Źródło: *Flash Eurobarometer 234 „Citizens’ Awareness and Perceptions of EU Regional Policy, wave 2”*, I-II 2008, The GALLUP Organisation, Brussels, GESIS Data Archive, Cologne, ZA4739, [online] <http://dx.doi.org/10.4232/1.4739>; *Flash Eurobarometer 298 „Citizens’ Awareness and Perceptions of EU Regional Policy”*, VI 2010, The GALLUP Organisation, Brussels, GESIS Data Archive, Cologne, ZA5445, [online] <http://dx.doi.org/10.4232/1.10222>; *Flash Eurobarometer 384 „Citizens’ Awareness and Perceptions of EU Regional Policy, wave 3”*, IX 2013, TNS Political & Social, GESIS Data Archive, Cologne, ZA5898, [online] <http://dx.doi.org/10.4232/1.11955>.

Trzeba także wyraźnie zaznaczyć, że bez tego strumienia środków, jaki napłynął z Brukseli lub za jej pośrednictwem, tak przychylne postawy wobec integracji europejskiej zapewne by się nie uformowały. Fundusze europejskie szeroko „rozlały” się po

³⁶ E. Mach, *Wiedza o Unii Europejskiej – liderzy lokalni*, [w:] *Polska lokalna...*, s. 90.

Polsce lokalnej. Bez specjalnej przesady można powiedzieć, że prawie nie ma takiego zakątka Polski, gdzie nie natknęlibyśmy się na ich ślady.

Dla socjologa jest ważne, czy jest to obecne w świadomości społecznej. Było to trzykrotnie (2008, 2010 i 2013) przedmiotem badań specjalnego Eurobarometru (tzw. Flash Eurobarometr). Wskazywały one wiedzę o niej na poziomie dwóch trzecich-trzech czwartych badanych. Świadomość tej pomocy jest wyraźnie wyższa wśród rolników (tab. 6). Znaczny jest także zasięg poczucia osobistych korzyści wynikających z tej pomocy. W jednym z tych badań (Flash EB298 z 6/2010) na pytanie, czy respondent w swoim codziennym życiu odczuł korzyść z projektu finansowanego przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego lub Fundusz Spójności, odpowiedzi „tak” udzieliło 43,1% badanych, zaś wśród badanych rolników – 47,1%, a mieszkańców obszarów wiejskich – 60,2%. Na podobne pytanie zadane we wrześniu 2013 r. (Flash EB 384) uzyskano 49,7% odpowiedzi „tak”.

Mimo olbrzymiego znaczenia pomocy regionalnej dla uformowania się pozytywnych postaw wobec UE w społecznościach lokalnych redukcja oczekiwań wobec integracji tylko do tych postaw wydaje się nie tylko uproszczeniem, ale i zagubieniem ważnego aspektu integracji europejskiej. „Europeizacja” jest złożonym pojęciem. Ma kilka wymiarów i wiąże się z całym spektrum postaw. Dla potrzeb analizowanego problemu, w oparciu o wywiady z lokalnymi elitami na pograniczu, można wyodrębnić następujące znaczenia europeizacji, podane niżej w hierarchii ich ważności: a) Europa jako dziejowa konieczność, b) Europa jako norma – przeżycie życia normalnie i po ludzku, c) Europa jako podniesienie wartości Polski i Polaka, d) Europa jako baza wyższych standardów i źródło wzorów zachowania do naśladowania, f) Europa jako pluralizm i tolerancja, g) Europa jako swoboda poruszania się i pracy, praktycznie doświadczana wolność.

Pierwszym znaczeniem, jakie można wskazać dla „Europy”, jest postrzeganie jej jako konieczności. Można to zilustrować cytatem z innych, równolegle prowadzonych badań: *Musi być Unia, musi być euro za parę lat. To wiadomo, że ono będzie nie wcześniej, to później, i nie ma co jego się bać. Trzeba się dostosowywać do warunków. Nie ma innej opcji* (wywiad W3, badania nad obywatelstwem, 2008³⁷). Natomiast w badaniach o europejskości na pograniczu jeden z respondentów użył sformułowania, że dziś nie być w Unii to „obciach” (dziennikarz, Cieszyn, C-D2).

Drugie znaczenie europejskości występujące w wywiadach to „normalność”: *przedtem stale czuliśmy się, czuliśmy się no tak społeczeństwem któreś tam dalszej kategorii, a teraz już jesteśmy w normalnym świecie* (działacze lokalni, Cieszyn, CP-3). W tym ujęciu przeszłość, przede wszystkim komunistyczna, ale i znacząca część teraźniejszości genetycznie z nią powiązana jest historyczną anomalią, a europeizacja oznacza szansę wyjścia z niej. Wzorcem tej normalności jest poziom życia codziennego na Zachodzie, a jego osiągnięcie – celem. „Normalność” jest zarazem kategorią samolegitymizującą się, a dążenie do niej jest oczywistością niewymagającą uzasadnień.

³⁷ Badania zrealizowane przez zespół pod kier. Jacka Raciborskiego. Por.: J. Raciborski, *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2010.

Trzecie znaczenie to Europa jako wyższy poziom życia i cywilizacji: *tam tak ładnie w sklepach, kolorowo, wszystko dużo, ludzie inni, uśmiechnięci, lepiej ubrani* (animatorka kultury, Sanok, S-A2) czy *dla mnie Europa to jest przede wszystkim otwarte okno na postęp cywilizacyjny i technologiczny*. Dlatego można powiedzieć, że Bielsk podąża ku Europie (działacz polityczny, Bielsk Podlaski, BP-1). Wątek ten pojawił się także w innym wywiadzie: „europejskość” to bardziej mi się kojarzy jakiś wyższy stopień cywilizacji (urząd wojewódzki, Białystok, B_WFOS). To nadaje zarazem określony sens „europeizacji”: *Jest to, powiedzmy, związane z przejściem pewnego rodzaju wzorców z poziomu, nie wiem, głównie z poziomu Warszawy* (urząd wojewódzki, Białystok, B-UM2).

Ściśle z tym wiąże się Europa jako baza wyższych standardów, a przez to źródło wzorów do naśladowania. Pojawia się to często w sferze życia prywatnego. Ilustruje to dobrze jedna z wypowiedzi: *jest w góralach, Podhalanach dość duża ambicja dorównania do europejskich standardów. Przejawia się to zwłaszcza w poziomie życia* (dziennikarz, Nowy Targ, NT-D1). Ale występuje to także na poziomie samorządu lokalnego: *To znaczy, tutaj to słowo „europeizuje” pewnie, to znaczy można by było zastąpić innym słowem, bo chodzi tutaj pewnie o dostosowywanie się do pewnych standardów, które do tej pory, powiedzmy, obowiązywały w tej Europie Zachodniej, którą tak nazywaliśmy* (urząd wojewódzki, Białystok, B-WFOS).

Do tej grupy znaczeń należy rozumienie europeizacji jako ogólnej modernizacji wzorów działania samorządu lokalnego³⁸. Wraz z europeizacją pojawiły się w Polsce nowe procedury i zasady działania. Odnoszą się one do sfery działania administracyjnego: zamówienia publiczne, aplikowanie o środki, planowanie rozwoju organizacyjnego i przestrzennego, ale i są związane z demokratycznymi relacjami z obywatelami – mieszkańcami (transparentność, jawność, e-administracja), obejmują także nowe wymiary i nowe wzory partycypacji w decyzjach samorządowych. Od tej strony „europeizacja” była zarazem olbrzymim wysiłkiem, który musieli wykonać politycy i pracownicy samorządowi. Warto dodać, że dotyczyło to tego segmentu administracji publicznej, który nie był do tego najlepiej przygotowany, zarówno od strony dotychczasowego doświadczenia, jak i posiadanego wykształcenia formalnego. Dostępne dane wskazują, że i tu olbrzymią rolę odegrali właśnie lokalni liderzy polityczni i administracyjni. Przykładowo sondaż przeprowadzony na zlecenie brytyjskiego funduszu Know-How³⁹ wykazał, że ok. 90% badanych prezydentów, burmistrzów, wójtów, skarbników czy sekretarzy gmin uczestniczyło w takich szkoleniach, a ten odsetek był znacznie wyższy wśród nich niż wśród pozostałych samorządowców i pracowników administracji lokalnej. Z kolei badania zrealizowane wśród lokalnych elit w województwie zachodniopomorskim w 2001 r. pokazały, że znacząca część z nich podjęła studia uzupełniające,

³⁸ J. Bartkowski, *Europeizacja jako modernizacja. Samorządy polskie a idea integracji europejskiej*, [w:] *Oblicza lokalności. Ku nowym formom życia lokalnego*, red. J. Kurczewska, Warszawa 2008.

³⁹ Badanie „Urzędnicy i działacze samorządowi” zrealizowane przez CBOS dla Brytyjskiego Funduszu Know-How. Sondaż przeprowadzono od 20 III do 2 IV 1996 r. na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 300 gmin. Badaniem objęło 1475 celowo dobranych pracowników i działaczy samorządowych. Badanie zrealizowano pod kier. Pawła Swianiewicza.

gdy już piastowali swoje stanowiska. I tu przodowały osoby zajmujące takie pozycje, jak burmistrz, wójt, ich zastępcy, sekretarz urzędu miejskiego, gminnego czy jego skarbnik, przewodniczący rad. Tu także pojawiła się prawidłowość, że im wyższe stanowisko, tym większy jest odsetek respondentów podejmujących takie działania⁴⁰. Tak więc dla samorządów terytorialnych europeizacja była wielkim i trudnym przedsięwzięciem automodernizacyjnym. Bez zrozumienia jego potrzeby i bez wyjścia naprzeciw temu wyzwaniu nie zostałoby ono podjęte.

W tym całym kontekście nie dziwi, że może pojawić się znaczenie pojęcia Europy jako podniesienia wartości Polski i Polaków: *przestajemy mieć kompleksy jako Polak [...] wiele Polaków odczuło, że przestajemy być obywatelami tej gorszej Europy, stajemy się Europejczykami* (animador kultury, Sanok, S-A2). Na ten aspekt, ale w odniesieniu do polskiej wsi i połączony z kwestiami materialnymi, wskazywał niedawno w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” pisarz Marian Pilot: *Powiedziałbym pół żartem, pół serio, że pateczkę przejęli inni pisarze. Gminni tym razem, wyspecjalizowani w pisaniu podań o dopłaty unijne i wypełnianie odpowiednich formularzy. Ci specjaliści większy wpływ wywarli na nastroje i postawy wsi rolniczej niż autorzy najpiękniejszych poematów, trzeba z pokorą powiedzieć. Unia przemieniła rolników w Europejczyków. Mieszkańcy wsi nareszcie poczuli się docenieni i usatysfakcjonowani*⁴¹.

Kolejne rozumienie pojęcia Europy wiąże się z łąčeniem z nim wyższych standardów politycznych – wolności, pluralizmu i tolerancji. Przykład przynosi następująca wypowiedź: *Znaczą granice Europy zaczynają się tam, gdzie się zaczyna jakaś ksenofobia [...] ewentualnie nietolerancja. Dodam jeszcze nietolerancja. Ksenofobia i nietolerancja* (dziennikarz, Nowy Targ, NT-D1). Inny badany stwierdził: *otwartość jest Europą. Otwartość świata, dostępność w wielu dziedzinach, prawda, wedle potrzeb, że tak powiem* (działacz lokalni, Cieszyń, CP-3). Wiązało się to z określonym wzorcem osobowym: *prawdziwy Europejczyk jest otwarty na innych, na cudze poglądy, zachowując własne, jest człowiekiem tolerancyjnym* (urząd wojewódzki, Kraków, KR-MUW).

Europeizacja jest więc specyficznym procesem zmiany, który dokonuje się w formie akcesu do nowej tożsamości. Ta nowa tożsamość jest skojarzona nie tylko z określonymi wzorcami materialnymi czy politycznymi, szczególnie w sferze życia prywatnego i na polu konsumpcji, lecz także z wzorcami życia zbiorowego o wymiarze jednostkowym (tolerancja czy otwartość). Postuluje ona nowe wzory lojalności i solidarności grupowej, a zarazem jest kojarzona z nowymi wzorami „godziwego” życia zbiorowego, rozgrywającego się już w szerszych ramach niż egocentryzm narodowy.

Warto zaznaczyć, że te znaczenia są jakby „odwróceniem” wcześniej wskazywanych lęków przed europeizacją. Zamiast utraty podstawowego atrybutu narodu – suwerenności, pojawia się poczucie wzrostu znaczenia i prestiżu kraju. Dane sondażowe mówią o dumie z bycia Europejczykiem, o włączaniu europejskości do własnej tożsamości. Można przytoczyć na dowód szereg badań z przełomu wieków. Europejczykiem czuło

⁴⁰ J. Bartkowski, M. Mossakowska, J.J. Wiatr, *Władza lokalna w województwie zachodniopomorskim w świetle badań socjologicznych*, Koszalin 2003.

⁴¹ M. Pilot, *Jestem chłop, ale pan*, rozm. K. Naszkowska, „Gazeta Wyborcza” 2014, 6-7 XII.

się wtedy bardzo często lub często od 55,8% (1990) do 60,7% badanych⁴². Na poczucie dumy z bycia obywatelem Europy wskazywało w Polsce 82,9% w 2002 r., a w maju 2003 r. – 86% respondentów (badania CEEB). Do mieszanej polskiej i europejskiej tożsamości, w różnej proporcji, przyznawało się 81,1% respondentów⁴³. Nie odczuwa się także sprzeczności między polskością i europejskością. Przeciętny Polak ma poczucie bycia obywatelem i Polski, i Europy. W możliwość pogodzenia interesów Polski i Unii wierzy ok. 54,5% badanych, a tylko dla 5,4% jest to „na pewno” niemożliwe⁴⁴. Podobne postawy dominują także obecnie.

Wspomniane znaczenia europeizacji ukazują inny wymiar „brukselskiego dyktatu”. „Narzucane” przez Brukselę regulacje i procedury mogą być także postrzegane jako służące lokalnemu rozwojowi i unowocześnianiu. Są sygnałami potrzeby zmian i wskazówkami, jak je osiągnąć. Wśród morza dyrektyw, zaleceń i przepisów są oczywiście rzeczy o różnej wartości i wadze, ale nie podważa to tego aspektu integracji i takiej jego percepcji społecznej.

Jednak w potocznym pojęciu integracja europejska najczęściej oznacza przede wszystkim wolność podróżowania bez granic i paszportów. Wszelkie badania masowe, już wielokrotnie przeprowadzane przez UE (Eurobarometr), wskazywały, że w pojęciu europeizacji na pierwszym miejscu pojawia się wolność podróżowania, pracy czy studiowania. W odpowiedziach na pytanie „Co dla Pana/i osobiście znaczy być Europejczykiem” na pierwszym miejscu w każdym badaniu pojawia się wolność podróży i pracy w obszarze Unii Europejskiej. Wybierało tę odpowiedź w zależności od badania od 68% do 81% respondentów. Jest to „Europa” jako praktycznie doświadczana wolność: *Bo to ja jak jadę na wakacje do Hiszpanii, ja jestem wtedy Europejką* (wyższa kadra urzędnicza, Warszawa, WAR-MRR1), *Czuję się człowiekiem, który właściwie, no może w każdej chwili, prawda zobaczyć to, co by chciał* (urząd wojewódzki, Kraków, KR-WUP). Jest to zarazem jakość łatwo zmysłowo dostępna i odczuwana: *Jedzie się na wakacje i po prostu człowiek nie bierze ze sobą paszportu, nikt go nie sprawdza. Schengen mnie, że tak powiem, ujęło* (urząd wojewódzki, Katowice, K-SUM_EFS). Inny badany tak to opisał: *Na przykład jak ostatnio jechałam do Austrii, to tak fajnie się czułam, jak przekraczałam już granicę bez niczego, bo to tak człowiek przejechał tak jak po swoim, prawda. Nikt mnie nie kontrolował, nikt mnie nie sprawdzał, także czułam się taka, no taka ważniejsza niż byłam, że właśnie już my możemy też tak jak inne narody zachodnie właśnie przekraczać tą granicę* (urzędnik samorządowy, Bielsk Podlaski, BP-U1). Zarazem jest to doświadczenie jedności życia europejskiego w jego najprostszych aspektach: *Ja tym samym euro będę mógł zapłacić w Gorlicach za bułkę i tym samym euro*

⁴² Badanie CEEB – sondaże z serii *Central and East Eurobarometr*. CEEB (Candidate Countries Eurobarometr; wcześniejsza nazwa stosowana do 1997 r. – *Central and Eastern Eurobarometr*) – badanie na zlecenie Komisji Unii Europejskiej wśród krajów kandydujących do Unii Europejskiej. Badania zrealizowane na reprezentatywnych próbach mieszkańców Polski. Dane uzyskane z GESIS w Kolonii.

⁴³ Badanie „Polski generalny sondaż wyborczy”. Badanie zrealizowane w listopadzie 2007 r. na próbie reprezentacyjnej 2003 mieszkańców Polski. Kierownik badania: Radosław Markowski.

⁴⁴ Badanie CBOS – T200526. Badanie zrealizowano w lipcu 2005 r. na reprezentacyjnej próbie 1021 mieszkańców Polski.

będę mógł zapłacić, powiedzmy, gdzieś tam w Holandii czy we Francji za tę samą bułkę (dziennikarz, Gorlice, G-D1).

Ta właśnie namacalność była owym doświadczeniem „europejskości” dla wielu ludzi najczęściej i najłatwiej dostępnym i tym samym przekonującym (*A mi się wydaje, że teraz jak już swobodnie będzie można sobie chodzić tu i tam na spacer, to ludzie sami w to uwierzą, że to się stało, że to nie są już tylko obietniczki cacanki polityków, tylko że to naprawdę jest* (dziennikarz, Cieszyn, C-D1)). Europa jawi się jako obszar, którego ta swoboda dotyczy: *Dla mnie Europa to jest przestrzeń, w której się mogą wreszcie poruszać. Jest to, jest to moja, mój kontynent po prostu* (działacz polityczny, Cieszyn, CU-1). Jest to nie tylko sama fizyczna możliwość podróży czy możliwość szukania pracy, niebagatelna dla ludzi z Polski lokalnej z jej kluczowym problemem – bezrobociem (są to możliwości, z których w praktyce jednak korzysta mniejszość), ale jest to zarazem określona jakość, fizycznie doświadczana. Własna tożsamość jest już budowana w tej perspektywie i z tym jej wymiarem. Warto wskazać, że ta wolność inaczej rzutuje na związek ze społecznością lokalną. Jest ona już częściej budowana w poczuciu istnienia realnych alternatyw. Jest już częściej „wyborem” niż „losem”.

Ale obok tych wielu możliwych wyróżnionych znaczeń i sensów, które można zidentyfikować, to – wydaje się, że można postawić taką hipotezę – dla większości badanych generalny sens pojęcia Europy to jest coś ogólnie dobrego, z samej swej istoty, najwyżej ukonkretnianej do danej sytuacji. W tym obrazie chce się widzieć „dobre”, a nie „złe” (*Ja uważam, że Unia ma więcej plusów niż minusów, na przykład w moim wypadku ja się nie zastanawiam nad minusami, ważniejsze są plusy* (dziennikarz, Cieszyn, C-D2)). Ta zgeneralizowana dodatnia barwa, owe ogólne „dobrze” wyprzedza każdy sens konkretny i każde jego uszczegółowienie. Jest to jednocześnie coś ogólnego i konkretnego, jakaś przyszłość już gdzieś istniejąca, a kiedyś mająca tu nadejść, ale zarazem jakaś abstrakcja, którą trudno wypowiedzieć. Respondent wprawdzie wie, że jest to „dobre”, a dopiero potem zaczyna to uzasadniać. Ten proces racjonalizowania generalnie polega na wkładaniu własnych wyobrażeń o tym, co dobre, w pojęcie „Europa”. Zarazem rodzi to tendencję, aby połączyć to, co nowoczesne i pożądane, z tym, co swojskie i akceptowane. W efekcie z tym samym pozytywnym kwalifikatorem „europejski” są związane w wywiadach najróżniejsze zespoły wartości i zachowań. Bywa, że są to rzeczy dla analityka sprzeczne, ale dla respondenta organicznie spójne. Stąd w jednym wywiadzie *Europejczyk prawdziwy to jest taki, który pracuje [...] swoim zachowaniem, postępowaniem on chce, żeby zmiany były takie normalne, żeby nam wszystkim żyło się lepiej i on pracuje nad tym, żeby tak było, a nie tylko mówi* (nauczyciel, Sanok, S-N3). A w innym bycie Europejczykiem to *uszanowanie i szacunek dla pracy, praca na maksimum swoich możliwości, stałego podnoszenia swoich kwalifikacji* (animatore kultury, Sanok, S-A2).

Powyższe rozważania były oparte na wynikach badania zrealizowanego w 2008 r. Jednak aktualnie także te wszystkie pola znaczeniowe są żywe i odnajdujemy je w obecnie prowadzonych badaniach. Badanie retrospektywne przeprowadzone w dziesięciolecie wstąpienia do UE o tytule „Obietnica UE” (Eurobarometr, seria jakościowa) przyniosło podobne wyniki. Jak piszą autorzy raportu z tych badań: *Polscy uczestnicy łączyli co prawda poczucie europejskości ze wspólnymi (głównie chrześcijańskimi) wartościami*

i innymi ideałami, takimi jak wolność, sprawiedliwość, demokracja oraz tolerancja, chętniej podkreślali jednak aspekty pragmatyczne, takie jak swoboda przemieszczania się i dostęp do rynku pracy lub edukacji w innych państwach członkowskich. [...] Badani z tego kraju szczególnie pozytywnie wypowiadali się o międzynarodowej wiarygodności, którą ich państwo zyskało poprzez członkostwo w UE⁴⁵.

EUROPEIZACJA JAKO ZBIOROWY AWANS

Wydaje mi się, że w idei „Europy” są też zawarte inne ważne czynniki stanowiące o jej samoistnej i dużej atrakcyjności. Określenie „Obietnica UE”, tytuł cytowanego wyżej badania, dobrze oddaje pewien istotny rys postaw wobec europeizacji. „Europa”, „Powrót do Europy”, „europejski” to hasła i kwalifikatory skupiające w sobie równocześnie treść wielkiej zmiany, kierunek ewolucji zbiorowej, a także wielkie i małe nadzieje jednostek i grup.

Badani członkowie elit lokalnych dostrzegali w projekcie europejskim pozytywną szansę dla kraju, w tym dla ich własnych zbiorowości. Wejście Polski do Unii jest dla nich decyzją strategiczną, która powinna być analizowana w skali zbiorowej, ponadlokalnej i ponadjednostkowej, a której efekty pojawiają się generalnie w długiej perspektywie.

Dla opisu tej postawy wobec Unii i integracji europejskiej można użyć terminu „okulary socjotropiczne”. Poparcie dla integracji europejskiej ma cechy zachowania „socjotropicznego” – zorientowanego na korzyści zbiorowe, a nie jednostkowe. Jest to przyjęcie dla tych zjawisk perspektywy członków wspólnoty, a nie jednostki. Donald Kinder i Roderick Kiewiet wprowadzili koncepcję wyboru socjotropicznego, odmiennego od egocentrycznego, dla określenia sytuacji, gdy wyborcy kierują się raczej społeczną niż jednostkową użytecznością. Są to zachowania określane poprzez ocenę jego konsekwencji dla kraju, a nie sytuacji jednostki⁴⁶. Warto wskazać na kilka tego następstw. Można postawić hipotezę, że jednym z nich jest często stwierdzana swoista korelacja bardzo silnej postawy pozytywnej z trudnością jej konkretnej eksplikacji i z kłopotami w artykulacji bardziej szczegółowych uzasadnień swojej postawy. Takie nastawienie do europeizacji jest jednym z przyczyn współwystępowania pozytywnej postawy wobec europeizacji z niską, a nawet można powiedzieć „śladową” o niej wiedzą. Wydaje się, że właśnie w przypadku stosunku do integracji europejskiej z takimi postawami mamy do czynienia. Jest to postawa wobec czegoś, co się akceptuje bezwarunkowo i czego konsekwencje przyjmie się niezależnie od tego, jakie będą. Postawa „oczywista” nie wymaga ani uzasadnienia, ani konkretyzacji.

W badaniu elit pogranicza, choć respondenci rekrutowali się z osób wykształconych i w pewien sposób wciągniętych w procesy związane z europeizacją, często pojawiała

⁴⁵ Eurobarometer Qualitative Study „The Promise of the EU”..., s. 8.

⁴⁶ D. Kinder, R. Kiewiet, *Sociotropic Politics: The American Case*, „British Journal of Political Science” 1981, Vol. 11, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1017/S0007123400002544>.

się wyraźna bezradność wobec pytania o jej znaczenie. Wywiady zawierają sporo tego typu świadectw. Mówią o tym takie reakcje, jak: *Boże święty! Nigdy nad tym się nie zastanawiałem* (animator kultury, Sanok, S-A2), *Matko Boska, dużo Pani ma jeszcze takich pytań?* (dziennikarz, Sanok, S-D2), *Te pytanie Pana to takie filozoficzne, a ja nie jestem filozofem* (urząd wojewódzki, Białystok, B-WFOS). Respondenci nieraz wprost przyznawali: *Nie wiem, jak na to odpowiedzieć* (dziennikarz, Nowy Targ, NT-D1). Jest to zbliżone do postawy nazwanej w badaniach postaw społeczności lokalnych wobec integracji europejskiej identyfikacją deklaratywną. Jak piszą autorzy badań: *Drugi typ postaw, nazywany przez nas deklaratywnym, opiera się na formalnym bądź emocjonalnym stosunku do integrującej się Europy. Najczęściej mamy jednak do czynienia z emocjonalnym stosunkiem do integracji. [...]. Deklaracje te nie idą w parze z postrzeganiem korzyści, jakie integracja może przynieść, bądź rozpoznawane są błędnie. Taka postawa zdaje się być dobrze wyrażona słowami jednego z respondentów, który argumentował swoje poparcie dla procesu integracyjnego tym, że: „jest wiecznym optymistą. Przyjąłem z góry, że będzie dobrze i nie wycofuję się z tego” (NS/06/NS)⁴⁷.*

Inną tego konsekwencją jest nie do końca racjonalizowalny charakter oczekiwań wobec integracji europejskiej. Postawy te nie zasadzają się bowiem na prostym i rachunkowym porównaniu zysków i strat. Takie obserwacje można znaleźć u praktyków polityki, jak Karol Modzelewski. Pisał on w swoich wspomnieniach, że w jego odczuciu postawa wobec transformacji *była czymś więcej niż politycznym zaufaniem. Określić ją można raczej terminem zapożyczonym ze słownictwa kościelnego. Było to coś na kształt zawierzenia siebie samych „naszemu rządowi”⁴⁸*. Naturalną tego konsekwencją był związek postawy wobec integracji europejskiej z nastawieniem wobec elit politycznych – schemat bardzo naturalny dla wewnętrznych mechanizmów funkcjonowania Kościoła, a nie zachowań opartych kalkulacji: *Z prowadzonych tu rozważań wynika dla postaw wobec integracji Polski z Unią jeden podstawowy wniosek. Poparcie dla Unii w naszym kraju zależy jest w dużej mierze od zaufania pokładanego w tych, którzy wyznaczają kierunki rozwoju społeczno-ekonomicznego, a więc rządzących⁴⁹.*

Jest jeszcze jedna konsekwencja takiego „socjotropicznego” charakteru tego poparcia. W wynikach badań ten typ postawy uwidacznia się w ten sposób, że badani mają dobrze wykrystalizowany zestaw poglądów w odniesieniu do zbiorowości. Natomiast ci sami badani pytani o odniesienie tego procesu do nich samych, o ich własne korzyści i straty, mają raczej trudności w udzieleniu odpowiedzi. Zwiększa się liczba opinii neutralnych (ani tak, ani nie lub obojętne), jak i braków danych. Europa jest przede wszystkim lokalizacją i zbiornikiem kolektywnych i jednostkowych nadziei. Umieszcza ona działania jednostek i społeczności lokalnych w szerszym procesie o dalekosiężnym wymiarze. Można powiedzieć, że obraz „Europy” w zbiorowych opiniach ucieleśnia wielkie marzenie o awansie i rozwoju⁵⁰ dla siebie, swojej rodziny, społeczności

⁴⁷ P. Kubicki, G. Pożarlik, *Obrazy integrującej się Europy...*, s. 115-118.

⁴⁸ K. Modzelewski, *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźcy*, Warszawa 2013, s. 400.

⁴⁹ D. Niedźwiedzki, *Rola władzy w kształtowaniu postaw wobec integracji*, [w:] *Polska lokalna...*, s. 50.

⁵⁰ Tę koncepcję zbiorowego awansu, mającego swój wymiar indywidualny, materialny i ideologiczny,

lokalnej i kraju. Ta koncepcja europeizacji jako zbiorowego awansu ma swój wymiar indywidualny i materialny, a także ideologiczny. Można ją określić jako zinstytucjonalizowaną nadzieję zbiorową, obraz wielkiego procesu, w którym sprzęgają się interesy jednostkowe i zbiorowe. W tym fenomenie zbiorowej nadziei nie tylko trudno jest odzielić od siebie interesy jednostkowe i zbiorowe, ale byłoby to zasadniczo niewłaściwe, gdyż stapiają się one w niej w jedną, nierozzerwalną całość.

Warto jeszcze spojrzeć na „europejskość” jako na rodzaj idei społecznej. Socjologowie szukający korzeni zjawisk społecznych w warunkach socjologicznych patrzą na idee „przyszłości” jako na swoiste twierdzenia o aktualnej rzeczywistości. Wizja przyszłości, cele, jakie ma się nadzieję/zamiar osiągnąć, to pewne roszczenie, opierające się na określonych założeniach o teraźniejszości i ludziach, do których wizja ta jest adresowana i którzy ją zrealizują. Europa jest jakimś założeniem o nas samych. Rodzi to pytanie, co mówi o teraźniejszości społeczności lokalnych zbiorowe marzenie „Europa”. Ideologie są źle wartościowane w socjologii. Wiele z nich niesie złe, ciemne emocje, jak nacjonalizm czy ideologie niosące nienawiść międzygrupową, np. antysemityzm. Natomiast o tej „ideologii” możemy powiedzieć, że Europa jawi się w niej jako „ciepła” idea, odwołująca się do tego, co dobre w ludziach. Przywołuje ona pozytywne emocje i budzi nadzieję na lepsze jutro. Jest to proces świadomościowy, w którym podstawowym mechanizmem i dźwignią jest założenie o chęci ludzi bycia kimś „lepszem”. Akcentuje ona to, co dobre w mieszkańcach obszaru „Europa” – ich potencjał zbudowania wspólnej przyszłości, ściślej – wiarę w takie ich możliwości. Jest apelem do pozytywnej strony słuchacza. A jako proces roszczący sobie prawo do wywoływania całościowych i trwałych zmian ludzkich postaw zakłada ich możliwości w tych warunkach czasu i miejsca i przy aktualnie istniejącym substracie osobowym. Tak rozumiana „Europa” to wspólna wiara w siebie jako zdolnych do stworzenia nowej, wyższej jakości politycznej. Należy przypomnieć, że dla kilku pokoleń Polaków było to marzenie niedostępne.

KSZTAŁTUJĄCA SIĘ NOWA EUROPA JAKO WIELOPOZIOMOWY MODEL WŁADZY

O powstającej nowej Europie należałoby mówić jako o wielopoziomowym modelu władzy, w którym w pewnej cybernetycznej hierarchii działa szereg aktorów, od władz lokalnych po władze unijne z Brukseli. Można więc zapytać, jak przedstawia się Europa wielopoziomowa w opiniach Polaków i czy już powstał nowy model rządzenia i podziału władz w Europie. Wiąże się z tym zaufanie do różnych szczebli władzy w Europie, rozeznawana wartość działania własnego rządu i związana z ich wzajemną relacją gotowość do zaufania strukturom ponadnarodowym. Następnie wiązałoby się z tym postrzeganie zadań, jakie by się powierzyło poszczególnym szczeblom, i przekonanie o ich efektywności.

zainspirował tekst Pawła Rybickiego o migracji na ziemię zachodnie jako o zbiorowym awansie społecznym. P. Rybicki, *Wizja zbiorowego awansu społecznego*, [w:] *Ziemię Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej. Wybór tekstów*, red. A. Kwilecki, Poznań 1970, *Ziemię Zachodnie*, 12.

Dobra interpretacja wyników wymaga odpowiedniego odniesienia do postaw mieszkańców Polski lokalnej. Tutaj są one porównywane z wynikami ogólnopolskimi i z kulturowo bliską grupą krajów Europy Wschodniej. Został tu zastosowany podział na kraje, które należały do EU przed 2003 r., i te, które znalazły się w niej później. Dzięki temu analizowane opinie Polski lokalnej będą mogły być przedstawione na odpowiednim tle. Ze względu na brak jednego badania, które mogłoby służyć do udzielenia odpowiedzi na postawione pytania, praca stara się zebrać odpowiedzi z kilku badań i szukać wspólnego obrazu, jaki się z nich wyłania.

Tabela 7. Zaufanie do różnych szczebli władzy w UE (2012)

	Ufam	Raczej nie ufam	Trudno powiedzieć
Władze regionalne lub lokalne			
UE-15	49,1%	45,5%	5,4%
Nowe kraje unijne	41,2%	51,6%	7,2%
Polska	45,8%	47,3%	6,9%
Wieś	53,9%	43,2%	2,9%
Rząd kraju			
UE-15	33,9%	62,1%	4,0%
Nowe kraje unijne	23,0%	71,9%	5,1%
Polska	23,3%	71,9%	4,8%
Wieś	23,2%	73,4%	3,4%
Unia Europejska			
UE-15	32,7%	59,2%	8,2%
Nowe kraje unijne	43,0%	46,2%	10,8%
Polska	47,5%	42,1%	10,4%
Wieś	46,1%	47,7%	6,2%
ONZ			
UE-15	49,2%	39,8%	11,0%
Nowe kraje unijne	45,4%	36,7%	17,9%
Polska	55,8%	31,6%	12,6%
Wieś	55,7%	33,9%	10,4%

Źródło: Eurobarometer 78.1 „Europe 2020, The Financial and Economic Crisis, European Citizenship, and Information on European Political Matters”, XI 2012, TNS Opinion & Social, Brussels, GESIS Data Archive, Cologne, ZA5685, [online] <http://dx.doi.org/10.4232/1.11706>.

Jeśli porównać zaufanie do różnych szczebli władzy, to widać, że badani mają niskie zaufanie do tego ogniwa, w którym lokuje się najwięcej władzy i odpowiedzialności – rządu własnego kraju. Szczeble lokalne (regionalny) i światowy mają u nich wyższe zaufanie. Władze unijne cieszą się zaufaniem zbliżonym lub wyższym niż rządy narodowe. Kraje „starej” Unii mają zbliżone zaufanie do rządów swojego kraju i władz w Brukseli, ale w krajach „nowej” Unii jest wyższe zaufanie do władz UE niż w „starej” Unii. Mieszkańcy polskiej wsi ufają poszczególnym szczeblom władzy tak jak inni Polacy, poza wyższym zaufaniem do swoich władz lokalnych (tab. 7). To silne zaufanie do Unii na wsi stwierdzano także w badaniach jakościowych, i to w grupie społecznej wydawałoby się raczej odległej od takich postaw: *Powszechne niezadowolenie rolników od lat wzbudza polski rząd, który nie ma pomysłu na restrukturyzację rolnictwa, a nie UE, która dla rolników nie jest, tak jak dla chłopo-robotników, „obca”. Rolnicy znają zasady funkcjonowania rolnictwa w UE. Polityka rolna UE jawi się im jako czytelna i bezpieczna, w odróżnieniu od polityki polskiego rządu, która jest według nich nieprzewidywalna*⁵¹.

Tabela 8. Zaufanie do własnego rządu w regionach Europy (2012)

	Ufam	Raczej nie ufam	Trudno powiedzieć
UE-15	33,9%	62,1%	4,0%
Nowe kraje unijne	23,0%	71,9%	5,1%
Europa Zachodnia – północ	50,2%	47,1%	2,7%
Europa Zachodnia – centrum	36,5%	58,8%	4,7%
Europa Zachodnia – południe	16,9%	78,3%	4,8%
Europa Wschodnia – centrum	23,7%	72,7%	3,5%
Polska	23,3%	71,9%	4,8%
Wieś	23,2%	73,4%	3,4%
Europa Wschodnia – południe	24,7%	69,1%	6,2%
Europa Wschodnia – kraje bałtyckie	24,4%	69,8%	5,8%

Źródło: Eurobarometer 78.1 „Europe 2020, The Financial and Economic Crisis, European Citizenship, and Information on European Political Matters”, XI 2012, TNS Opinion & Social, Brussels, GESIS Data Archive, Cologne, ZA5685, [online] <http://dx.doi.org/10.4232/1.11706>.

Zaufanie do własnego rządu jest związane z kulturą polityczną. Europa dzieli się na skłoną do ufności Północ i nieufne – Południe i dawne kraje socjalistyczne. Niskie zaufanie do władzy w Polsce lokalnej jest elementem zarówno jej kultury politycznej, jak i ogólnego niższego zaufania do władz różnych szczebli w krajach postkomunistycznych (tab. 8).

⁵¹ P. Kubicki, G. Pożarlik, *Obrazy integrującej się Europy...*, s. 115-118.

Tabela 9. Uczestnictwo w polityce a zaufanie do polityków różnych szczebli w UE (2011) (w%)

Poziom polityki	Nie interesuję się	Brak zaufania do polityków	Głos nie ma znaczenia
Lokalny			
UE-15	13,2	31,9	15,4
Nowe kraje unijne	14,5	32,6	20,9
Polska	13,7	30,5	11,0
Wieś	20,6	30,5	10,4
Narodowy			
UE-15	10,5	36,4	16,4
Nowe kraje unijne	13,0	38,7	22,2
Polska	15,7	36,7	13,2
Wieś	17,7	37,2	11,5
Europejski			
UE-15	16,6	29,1	17,8
Nowe kraje unijne	19,1	22,0	25,0
Polska	23,2	24,9	15,2
Wieś	25,8	27,3	13,0

Źródło: *Eurobarometer 75.1 EP „Women in the European Union”*, II-III 2011, TNS Opinion & Social, GESIS Data Archive, Cologne, ZA5526, [online] <http://dx.doi.org/10.4232/1.11645>.

* Treść odpowiedzi:

Nie interesuję się polityką lokalną (odpowiednio krajową i europejską)

Nie mam zaufania do lokalnych (odpowiednio krajowych i europejskich) polityków

Zaufanie do polityków wpływa na gotowość do partycypacji politycznej w całej Europie. Małe zainteresowanie polityką wiąże się w opinii mieszkańców kontynentu europejskiego z brakiem zaufania do polityków. Najniższe jest u nich zaufanie do polityków szczebla krajowego. Władze lokalne i unijne cieszą się ich większym zaufaniem. Postawy mieszkańców polskiej wsi są zbliżone do postaw ogółu Polaków, z pewną tendencją do mniejszego zainteresowania polityką i większej nieufności wobec polityków.

Ważnym aspektem modelu wielopoziomowego jest przypisywanie zadań do poszczególnych szczebli władzy. Było to przedmiotem badania w krajach Europy zrealizowanym w 2009 r., respondentom zadano następujące pytanie: „Obecnie w Unii Europejskiej decyzje polityczne są podejmowane na trzech różnych poziomach władzy; szczeblu regionu, kraju i Unii Europejskiej. W Pana/i opinii, który z nich powinien być odpowiedzialny za każdą z następujących dziedzin...?”. Odpowiedzi zawierają tabele 10 i 11.

Tabela 10. Podział zadań między szczeble w UE (2009) (I)

Problem	Poziom regionalny	Poziom krajowy	Poziom europejski
Ochrona środowiska			
UE-15	16,8%	28,5%	46,8%
Nowe kraje unijne	15,5%	37,6%	36,2%
Polska	20,6%	37,1%	36,4%
Polityka imigracyjna			
UE-15	7,9%	44,7%	40,7%
Nowe kraje unijne	5,2%	47,1%	37,3%
Polska	4,7%	43,5%	42,3%
Zwalczanie przestępczości			
UE-15	15,0%	40,4%	37,4%
Nowe kraje unijne	10,5%	42,5%	36,2%
Polska	13,6%	47,4%	32,8%

Tabela 11. Podział zadań między szczeble w UE (2009) (II)

Problem	Poziom regionalny	Poziom krajowy	Poziom europejski
Zwalczanie bezrobocia			
UE-15	19,5%	51,1%	22,4%
Nowe kraje unijne	19,0%	53,9%	18,9%
Polska	22,9%	49,4%	22,4%
Służba zdrowia			
UE-15	20,9%	55,0%	19,3%
Nowe kraje unijne	10,6%	65,1%	16,8%
Polska	15,8%	57,8%	21,1%
Polityka rolna			
UE-15	25,4%	38,4%	29,6%
Nowe kraje unijne	15,8%	51,0%	24,4%
Polska	19,6%	45,2%	28,8%
Rolnicy	17,9%	59,0%	20,5%

Źródło: Badanie *IntUne Mass Survey Wave 2, 2009*, „*European Citizenship*”, ICPSR 34272. Badanie zrealizowano pod kierunkiem Maurizia Cotty, Pierangela Isernii i Paola Bellucciego, [online] <http://www.icpsr.umich.edu/icpsrweb/ICPSR/studies/34272/version/1>.

Jeśli na wyniki tego badania spojrzymy jako na postulowany w opinii publicznej podział zadań między szczeblami, to można postawić hipotezę, że formuje się, choć niewyraźnie, dystrybucja zadań między UE, krajami członkowskimi oraz strukturami regionalnymi i lokalnymi. Podział jest związany z zasięgiem postrzeganych problemów. Jako kompetencje unijne są postrzegane ochrona środowiska, imigracja i przestępczość. Na szczeblu krajowym lokowano by takie zadania, jak rozwój gospodarczy czy zdrowie. Najwyższe poparcie dla działań lokalnych/regionalnych uwidacznia się w polityce rolnej. W Polsce częściej by powierzano zadania szczeblowi lokalnemu i regionalnemu niż w innych krajach regionu (tab. 10 i 11).

Tabela 12. Zaufanie do władz różnych szczebli pod względem ich skuteczności w walce z ubóstwem (2010)

	Unia Europejska	Rząd	Władze wojewódzkie lub lokalne
Europa			
UE-15	45,4%	40,1%	56,8%
Nowe kraje unijne	58,1%	34,6%	48,4%
Europa Zachodnia – północ	46,4%	54,3%	63,8%
Europa Zachodnia – centrum	42,8%	40,0%	60,3%
Europa Zachodnia – południe	51,3%	34,0%	45,8%
Europa Wschodnia – północ	58,6%	39,4%	54,1%
Polska	54,4%	28,7%	46,0%
Wieś	47,4%	28,2%	45,3%
Europa Wschodnia – północ	58,3%	25,9%	37,6%
Europa Wschodnia – kraje bałtyckie	57,9%	30,8%	50,2%

Źródło: *Eurobarometer 74.1 „International Trade”*, VIII-IX 2010, TNS Opinion & Social, GESIS Data Archive, Cologne, ZA5237, [online] http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_357_en.pdf.

Niemniej lokalizacja pewnych zadań nie zawsze pozostaje w korespondencji z zaufaniem do władzy danego szczebla czy z przypisywaną danemu szczeblowi skutecznością. Ilustruje to pytanie o skuteczność walki z ubóstwem. Zdecydowana większość Europejczyków wołałaby, by zajmowały się nią władze regionalne lub lokalne (tab. 12).

Obraz ten zawiera swoiste napięcia w postrzeganej strukturze zadań i odpowiedzialności, a więc lokalizacji kontroli nad własnym życiem. Jest w nim silna niespójność – ten szczebel władzy, który się postrzega jako najważniejszy – krajowy – na którym są zlokalizowane najistotniejsze dla jednostki zadania, jest zarazem uznawany za najmniej efektywny i wzbudza największą nieufność.

Zaufanie do władzy wiąże się z kulturą polityczną. Wyższa jest gotowość do udzielania go władzy w krajach Europy Północnej czy w krajach bałtyckich. Niższa natomiast

w Europie Południowej i w krajach postkomunistycznych. Zarazem tam, gdzie jest niższe zaufanie do własnego rządu, częściej ważne zadania powierzano by Unii Europejskiej. Polacy wyrażają niższe zaufanie do każdego ze szczebli władzy w porównaniu z respondentami z innych krajów regionu. U ludności wiejskiej ten syndrom jest jeszcze bardziej widoczny (tab. 12).

Niemniej budowa Europy „wielopoziomowej” to proces dopiero co zaczęty. W sensie jego konsolidacji jako określonego modelu władzy jest to raczej początek niż koniec drogi. Zarysowuje się już pewien podział na zadania, które powinny być lokowane na szczeblu lokalnym, krajowym i unijnym. Relacje między poszczególnymi poziomami wyznacza zasada pomocniczości (subsydiarności), identyfikowana z zasięgiem problemu, narzędziami i skutecznością danych władz. Wiąże się to głównie z oceną efektywności i postrzeganiem genezy problemu. Ponadlokalnie przydziela się zadania, które wymagają krajowej lub europejskiej koordynacji działań w ich rozwiązywaniu. Na szczeblu narodowym lokowano by sprawy, które są ważne dla samych mieszkańców poszczególnych krajów, jak rozwój ekonomiczny czy zdrowie. Aktywności lokalnej z kolei powierzano by opiekę społeczną lub rolnictwo.

Warto wskazać na jeszcze jeden aspekt wielopoziomowości w Unii, szczególnie ważny ze względu na silne początkowe obawy wyrażane w wymiarze naród-Unia i lokalność-Unia. Były to obawy przed utratą tożsamości i niezależności. Wielopoziomowość znosi w pewien sposób dylemat ojczyzna czy Europa. Nie powstaje między nimi konflikt. Obie są w tym modelu niezbędne. Nie wykluczają się wzajemnie, a przeciwnie – dopełniają.

PODSUMOWANIE

W społecznościach lokalnych, a szczególnie wśród ludności wiejskiej i rolniczej, występują i występowały silne obawy przed integracją europejską. Z jednej strony są to zbiorowości dysponujące mniejszym kapitałem ludzkim i kompetencjami cywilizacyjnymi, a więc bardziej podatne na propagandę antyunijną. Z drugiej strony społeczności te bardziej odczuły negatywne skutki transformacji i mogły się czuć bardziej zagrożone. Niemniej w referendum unijnym także poparły integrację, a dane z badań opinii publicznej wskazują, że z perspektywy czasu oceniają tę decyzję dodatnio zarówno od strony indywidualnej, jak i tego działu gospodarki, na którym opierają swój byt. Samorządy lokalne mimo wspomnianych obaw są silnym czynnikiem proeuropejskim. Wyraźnie zaznacza się to w postawach elit lokalnych różnych szczebli. To silne poparcie dla integracji uwidacznia się także w specyficznych zjawiskach subkulturowych, jak wykorzystywanie tych odniesień w reklamie czy pojawianie się w gminach wiejskich komitetów wyborczych odnoszących się pozytywnie do europeizacji w wyborach lokalnych.

Okres integracji Polski i Unii oznaczał znaczne wzmocnienie lokalności: rewitalizację lokalności i wzrost orientacji prolokalnych i regionalnych. Lokalność jest traktowana jako wartość i wyróżnik. Polityka Unii sprzyjała rozwojowi lokalności poprzez impuls do dokończenia reformy lokalnej (utworzenie nowych województw i reaktywacja

powiatów w 1998 r.), jaki i poprzez zachęty materialne (fundusze). Bez UE nie nastąpiłby taki rozwój infrastruktury w Polsce. Wiedza o wsparciu unijnym, a także postrzeganie jej efektów jako korzystnych, zarówno dla siebie, jak i „swoich” miejscowości, ma charakter masowy.

Z UE łączonych jest szereg innych dodatnich skojarzeń, jak silny impuls promodernizacyjny czy promocja wartości europejskich. Aktywność UE często postrzegana jest jako sprzyjanie nowoczesnemu rozwojowi, a regulacje unijne jako ich realizację. Jednak na szczeblu lokalnym główną dostrzeganą konsekwencją przynależności do Unii jest swoboda podróżowania, pracy i studiowania. Jest to nie tylko dostęp do możliwości poprawy statusu, ale i element tożsamościowy „bycia Europejczykiem”.

Projekt „Europa” jako „zbiorowy awans” jest skondensowany w „obietnicy UE”. Jest to projekt atrakcyjny także z tego względu, że pozytywna wizja przyszłości oznacza zarazem wiarę w możliwość jej zbudowania przez mieszkańców obszaru europejskiego i zakłada, że jest w nich taki polityczny i społeczny potencjał. Konsekwencją korzystnego postrzegania UE jest akceptacja wielopoziomowego modelu władzy w UE, w którym relacje międzyszczeblowe są realizacją zasady pomocniczości w jej definicyjnym sensie – kompetencje są dzielone w zależności od zasięgu problemu i zdolności jego rozwiązania na określonym szczeblu. Jako unijne kwestie są traktowane: ochrona środowiska, imigracja, przestępczość, natomiast jako krajowe: rozwój gospodarczy, zdrowie, a jako lokalne/regionalne: polityka rolna i pomoc socjalna.

Europa „wielopoziomowa” dopiero zaczyna powstawać. Jest to raczej początek niż koniec drogi. Atrybucje problem-poziom nie są jeszcze wykrystalizowane. Wiąże się to jeszcze z małym doświadczeniem w zakresie tworzenia takich rozgraniczeń kompetencyjnych. Jednak można sądzić, że w przyszłości ten proces będzie się raczej pogłębiał, a jego cofnięcie się można z dużym prawdopodobieństwem wykluczyć.

BIBLIOGRAFIA

- Bartkowski J., *Europeizacja jako modernizacja. Samorządy polskie a idea integracji europejskiej*, [w:] *Oblicza lokalności. Ku nowym formom życia lokalnego*, red. J. Kurczewska, Warszawa 2008.
- Bartkowski J., *Kulturowe wzory budowania lokalnej współpracy międzynarodowej na pograniczach*, [w:] *Wyciskanie brukselki? O europeizacji społeczności lokalnych na pograniczach*, red. J. Kurczewska, H. Bojar, Warszawa 2010.
- Bartkowski J., *Narodowe, lokalne i europejskie identyfikacje elit lokalnych*, [w:] *Granice i pogranicza nowej Unii Europejskiej. Z badań regionalnych, etnicznych i lokalnych*, red. M. Malikowski, D. Wojakowski, Kraków 2005.
- Bartkowski J., Mossakowska M., Wiatr J.J., *Władza lokalna w województwie zachodniopomorskim w świetle badań socjologicznych*, Koszalin 2003, *Współczesne Problemy Socjologii Polityki*, 5.
- Bryk-Świerżko E., *Przywracanie historycznej pamięci jako element kreowania tożsamości lokalnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia Sociologica” 2000, nr 18.

- CBOS, Komunikat z badań nr 52/2014, *10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa, IV 2014.
- Cywilizacyjne wymiary społeczności lokalnych, red. Z. Pucek, Rzeszów 1991, *Socjologiczne Problemy Społeczności Lokalnych*, 8.
- Eurobarometer *Qualitative Study „The Promise of the EU”*. Aggregate report, September 2014, [online] http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/quali/ql_6437_en.pdf (wersja polska: *Badanie jakościowe Eurobarometr „Obietnica UE”*, Streszczenie – wersja polska, Rzym, 12 IX 2014, [online] http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/quali/ql_6437_sum_pl.pdf).
- Frieske K., *Przestępczość w Polsce – lata dziewięćdziesiąte. Stereotypy i realia*, [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Warszawa 2002.
- Galent M., Natanek M., Turyk E., *Interesy, szanse i zagrożenia, kompetencje cywilizacyjne a postawy wobec integracji*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2002.
- Hooghe L., Marks G., Schakel A., *The Rise of Regional Authority. A Comparative Study of 42 Democracies*, London–New York 2010.
- Kaczmarczyk-Kapera A., *Polska wieś wobec przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski” 2000, nr 1.
- Kinder D., Kiewiet R., *Sociotropic Politics: The American Case*, „British Journal of Political Science” 1981, Vol. 11, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1017/S0007123400002544>.
- Kocik L., *Trauma i eurosceptycyzm polskiej wsi*, Kraków 2001.
- Kolasa-Nowak A., *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Lublin 2010.
- Krzyworzeka A., *Rolnicze strategie pracy i przetrwania. Studium z antropologii ekonomicznej*, Warszawa 2014.
- Kubicki P., *Rekonstrukcja pamięci. Powrót idei wielokulturowości do miejskiego dyskursu w Europie Środkowej*, [w:] *Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo-Wschodniej. Kontynuacja, konflikt, zmiana*, red. E. Jurczyńska-McCluskey, P. Bałdys, K. Piątek, Bielsko-Biała 2012.
- Kubicki P., Pożarlik G., *Obrazy integrującej się Europy. Autoidentyfikacja lokalna narodowa i europejska mieszkańców regionu dolnośląskiego, lubelskiego i podkarpackiego*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2002.
- Mach E., *Wiedza o Unii Europejskiej – liderzy lokalni*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2002.
- Mach Z., Niedźwiedzki D., *Postowie*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. ciż, Kraków 2002.
- Michels R., *Political Parties. A Sociological Study of the Oligarchical Tendencies of Modern Democracy*, przeł. E. i C. Paul, New York 1959.
- Modzelewski K., *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013.
- Niedźwiedzki D., *Rola władzy w kształtowaniu postaw wobec integracji*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2002.
- Nowa rzeczywistość. Oceny i opinie 1989-1999*, red. K. Zagórski, M. Strzeszewski, Warszawa 2000.
- Pilot M., *Jestem chłop, ale pan*, rozm. K. Naszkowska, „Gazeta Wyborcza” 2014, 6-7 XII.
- Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa 2002.

- Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2002.
- Polska wieś. Raport o stanie wsi*, red. J. Wilkin, Warszawa 2002.
- Raciborski J., *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2010.
- Rybicki P., *Wizja zbiorowego awansu społecznego*, [w:] *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej. Wybór tekstów*, red. A. Kwilecki, Poznań 1970, *Ziemie Zachodnie*, 12.
- Sztompka P.**, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa 2000.
- Tucholska A., *Powiat. Między zbiorowością a wspólnotą*, Warszawa 2007.
- Walczak-Duraj D., *Postawy społeczeństwa polskiego wobec integracji ze strukturami europejskimi*, [w:] *Społeczności lokalne w perspektywie integracji ze strukturami europejskimi*, red. taż, Płock 2001, *Politea*, 4.
- Wilkin J., *Polska wieś i rolnictwo w obliczu wielkiej zmiany*, [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Warszawa 2002.
- Wilkin J., *Zagubiona wieś – miejsce polskiej wsi i rolnictwa w polityce państwa w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Węzłowe kwestie społeczne wsi polskiej u progu XXI wieku*, red. K. Gorlach, A.M. Pyrc, Kraków 2000.
- Władza lokalna po reformie samorządowej*, red. J.J. Wiatr, Warszawa 2002.
- Wyciskanie brukselki? O europeizacji społeczności lokalnych na pograniczach*, red. J. Kurczewska, H. Bojar, Warszawa 2010.

Dr hab. Jerzy BARTKOWSKI, prof. UW – socjolog, pracuje w Zakładzie Socjologii Polityki Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze: socjologia polityki, społeczności lokalne i wartości społeczne. Współpracuje z polskim zespołem Europejskich Badań Wartości. Główne publikacje: *Samorząd a rozwój. Instytucje, obywatele, podmiotowość* (z B. Gąciarz, Warszawa 2012), *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym* ([w:] *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, red. M. Herbst, Warszawa 2007), *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne* (Warszawa 2003), *Lokalne elity władzy w Polsce w latach 1966-1995. Zmiany składu społeczno-demograficznego na tle przemian opinii publicznej w Polsce w ujęciu porównawczym* (Warszawa 1996).